

Dalsze podpisy pod układem o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

Echa memorandum ZSRR

W poniedziałek — pierwszego dnia kiedy układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej został udostępniony do podpisywania, w stolicy Stanów Zjednoczonych podpisywały go oprócz 3 wielkich mocarstw depozytariuszy układu 54 państwa.

W Londynie oprócz trzech wielkich mocarstw układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej, jak również wypowiedzią prezydenta Johnsona, prasa brytyjska zamieściła wiele komentarzy.

W związku z podpisaniem układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej, jak również wypowiedzią prezydenta Johnsona, prasa brytyjska zamieściła wiele komentarzy.

Diennik „Morning Star” zwraca uwagę na uderzający kontrast między propozycjami ZSRR w sprawie posunięć rozbrojenia a ograniczona odpowiedź Johnsona. Sugestia premiera Kosygina — pisać dziennik — dotyczy całej dziedziny rozbrojenia i gdy by były zrealizowane, uwolniłyby świat od ogromnego brzemienia strachu i zwołnily kolosalne zasoby, które mogłyby być użyte na konstruktywne cele.

Jednakże prezydent Johnson mówił tylko o rozmowach dotyczących ograniczeń i redukcji zbrojeń rakietowych i antyrakietowych. Dlaczego jednak nie wspominał o zakazie użycia i produkcji broni nuklearnej, ani o zniszczeniu zapasów tej broni? Dlaczego milczał o zakazie użycia broni chemicznej i bakteriologicznej i o zlikwidowaniu obcych baz wojskowych? Odpowiedź jest bardzo prosta: przyjęcie radzieckich propozycji uzgodniłoby same podstawy wojny wietnamskiej.

Memorandum rządu ZSRR o niektórych nieodwrotnych krokach w sprawie przerwania wysiłgu zbrojeń i w sprawie rozbrojenia oraz wystąpienie premiera Kosygina pod czas uroczystości podpisania układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej wywołały duże zainteresowanie w Waszyngtonie.

Diennik „Washington Daily News” zamieścił na pierwszej stronie potężny napis: „Kosygin mówi — rozbrajamy się”. Wcześniej „Washington Evening Star” ukazała się z wielkim nagłówkiem na całą pierwszą kolumnę: „Kosygin nalega na szerokie zakończenie na str. 2

Dr Blaiberg przed trzema tygodniami został — jak wiadomo — przywieziony do szpitala ze schorzeniem watroby.

Maria Elena Penaloza druga na świecie kobieta z przeszczepionym sercem czuje się — jak donoszą z Valparaiso — bardzo dobrze. W poniedziałek w 4 dni po operacji rozmawiała ona przez specjalne okno w ścianie jej pokoju z rodzicami. Inny człowiek z przeszczepionym sercem Kanadyjczyk Gaetan Paris został w poniedziałek przeniesiony do specjalnego wysterylizowanego pokoju, gdzie będzie kontynuował rekonwalescencję przez następnych kilka tygodni. Biuletyn szpitala w Montrealu stwierdza, że w 3 dni po operacji nie było żadnych oznak odrzucania przeszczepu lub infekcji organizmu, a lekarze byli dobrej myśli.

Niewielkie szanse Nixona

Według Agencji AP Richard Nixon ma za sobą poparcie znacznej większości republikanów ale mimo to jego szanse zdobycia stanowiska prezydenta są niewielkie.

Wypływa to z faktu, że tylko 31 procent mieszkańców Stanów Zjednoczonych uważa się obecnie za zwolenników partii republikańskiej. Tak więc Nixon będzie musiał przeciągnąć na swą stronę dużą część obecnych demokratów i niezdeterminowanych jeśli pragnie uzyskać stanowisko szefa państwa.

Przemówienie do absolwentów wygłosił wicemin. obrony narodowej, szef GZP WP gen. dyw. J. Urbanowicz.

Podkreślił on, że absolwenci WAP po powrocie do swoich jednostek zastaną w nich duże ożywienie pracy organizacyjnej partyjnych i młodzieżowych, które nauczyły się korzystać ze swych uprawnień i udoskonalili metody partyjnego działania. Głębokie zainteresowanie kadry zawodowej i wszystkich żołnierzy zagadnieniami ideowo-politycznymi stwarza sytuację, która wymaga od oficerów politycznych jeszcze silniejszego niż dotychczas powołania z głównym nurtem życia politycznego kraju i wojska. Rytm życia naszych sił zbrojnych i pracy partyjno-politycznej, intensyfikacja życia politycznego w wojsku wymaga od oficerów politycznych nie tylko wiedzy zdobytej w Akademii, lecz także zarliwości ideowej, zaangażowania, dojrzałości partyjnej, kultury osobistej, talentu i pracowitości. Mówiąc o działalności i zadaniach WAP gen. Urbanowicz stwierdził, że podjęta przez partię ofensywa zmierzająca do oświecenia nauk społeczeństwa o obcych marksizmowi-leninizmowi i szkodliwych dla dobra kraju i socjalizmu naleciałościach rewizjonistycznych powinna się znaleźć w centrum uwagi kadry naukowej i słuchaczy WAP.



POZNAN

ŚRODA

3

LIPIEC

1968

Wydanie A

Nr 157 (7583)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Dotkliwe straty agresorów • Koncentracja sił partyzanckich wokół Sajgonu • Wietnamczycy z Syjamu uznają Hanoi za jedyną legalną władzę

Amerykańskie „jastrzębie” domagają się rozszerzenia bombardowań DRW

Agencja France Presse donosi z Sajgonu, że lotnictwo amerykańskie dokonało w poniedziałek 131 nalotów na obszar DRW położony na południe od 19 równoleżnika. Głównym celem amerykańskich ataków były szlaki komunikacyjne.

Agencja VNA informuje, że według uzupełniających danych obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w dniach 27 i 28 czerwca br. nad prowincjami Nghe An i Quang Binh

Proces w Atenach

Przed trybunałem wojskowym w Atenach rozpoczęło się w środę proces przeciwko 20 osobom (15 podoficerom marynarki i 5 cywilom), które zostały aresztowane w marcu br. i oskarżone o próbę obalenia reżimu greckiej junty wojskowej.

Akt oskarżenia stwierdza, że grupa ta, zamierzała wysadzić w powietrze cztery okręty wojenne i magazyny paliwa w bazie morskiej Scaramanga, w pobliżu Aten.

Oskarżonym zarzuca się również sprowokowanie wybuchów bomb w różnych dzielnicach Aten i kolportowanie ulotek o treści komunistycznej.

Uroczysta promocja w Wojskowej Akademii Politycznej

W Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się we wtorek doroczna — cztertnasta już — promocja absolwentów.

Dyplomy magisterskie tegorocznym absolwentom WAP wręczył minister obrony narodowej gen. dyw. Wojciech Jazurkiewicz. Trzej absolwenci, którzy studia ukończyli z wyróżnieniem: płk Leon Sztwiertnia, płk Józef Wichnowski i płk Ludwik Mackiewicz otrzymali medale pamiątkowe WAP, dyplomy uznania i nagrody.

Następnie Minister Obrony Narodowej udekorował wyróżniających się pracowników i absolwentów WAP brązowymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju” oraz wręczył dyplomy doktorskie 16 pracownikom naukowym WAP.

Przemówienie do absolwentów wygłosił wicemin. obrony narodowej, szef GZP WP gen. dyw. J. Urbanowicz.

Podkreślił on, że absolwenci WAP po powrocie do swoich jednostek zastaną w nich duże ożywienie pracy organizacyjnej partyjnych i młodzieżowych, które nauczyły się korzystać ze swych uprawnień i udoskonalili metody partyjnego działania. Głębokie zainteresowanie kadry zawodowej i wszystkich żołnierzy zagadnieniami ideowo-politycznymi stwarza sytuację, która wymaga od oficerów politycznych jeszcze silniejszego niż dotychczas powołania z głównym nurtem życia politycznego kraju i wojska. Rytm życia naszych sił zbrojnych i pracy partyjno-politycznej, intensyfikacja życia politycznego w wojsku wymaga od oficerów politycznych nie tylko wiedzy zdobytej w Akademii, lecz także zarliwości ideowej, zaangażowania, dojrzałości partyjnej, kultury osobistej, talentu i pracowitości. Mówiąc o działalności i zadaniach WAP gen. Urbanowicz stwierdził, że podjęta przez partię ofensywa zmierzająca do oświecenia nauk społeczeństwa o obcych marksizmowi-leninizmowi i szkodliwych dla dobra kraju i socjalizmu naleciałościach rewizjonistycznych powinna się znaleźć w centrum uwagi kadry naukowej i słuchaczy WAP.

Władze aresztowały wielu właścicieli sklepów, którzy nie

POGODA

Jak podaje PIHM — 3 bm. w całym kraju będzie zachmurzenie umiarkowane. Ciepło. Temperatura od 20 do 30 st. Wiatry słabe.

Kościół rehabilituje Galileusza!

Arcybiskup Wiednia kardynał Koenig, przemawiając 1 bm. na kongresie laureatów nagrody Nobla w miejscowości Linden w Bawarii zapowiedział powołanie komisji kościelnej, która przeprowadzi rewizję procesu, jaki odbył się w 1633 roku przeciw wielkiemu uczonemu Galileuszowi, prześladowanemu przez inkwizycję za propagowanie poglądów Kopernika na budowę wszechświata.

Wiadomość o procesie rehabilitacyjnym Galileusza „którego w roku 1633 został skazany przez trybunał inkwizycyjny wskutek godnych ubolewania, tragicznych błędów” — została 2 bm. oficjalnie potwierdzona przez Watykan. (PAP)

W Solinie rozruch ostatniej turbiny

Za 20 dni nastąpi uroczyste przekazanie do użytku największej inwestycji hydroenergetycznej w naszym kraju — hydroelektrowni w Solinie na terenie Bieszczadów.

Obecnie trwa rozruch drugiego turboszczepu odwracalnego. Jest to ostatnia turbina w Solinie. Poziom wody Sanu w zbiorniku sięga już 53 metrów wysokości.

Centralnym punktem uroczystości będzie wielotysięczny wiec mieszkańców Rzeszowa. Atrakcją będą wydane foldery, okolicznościowe znaczki, pamiątkowe albumy.

11 bm zbiera się francuskie Zgromadzenie Narodowe

Nowe francuskie Zgromadzenie Narodowe, wybrane w wyborach powszechnych w dniu 23 i 30 czerwca br. zostało zwołane na pierwsze posiedzenie na dzień 11 lipca br. Przed tą datą premier Pompidou złoży dymisję swego rządu na ręce prezydenta de Gaulle’a.

Prezydent zdecydował, czy szef rządu nadal ma pełnić swe funkcje oraz czy nastąpi zmiany personalne w Radzie Ministrów.

Dla większości obserwatorów politycznych — pisze Agencja France Presse — jest prawdopodobne, że nastąpi rekonstrukcja rządu, ale nie jest pewne, czy zmiany te będą wprowadzone natychmiast. W każdym razie decyzja musi paść do 11 bm., bowiem na pierwszym posiedzeniu nowej izby deputowanych premier musi przedstawić swój rząd.

W czasie odbywającej się w Gwadelupie (francuski departament zamorski) kampanii wyborczej, w poniedziałek w Pointe à Pitre i w Port Louis doszło do gwałtownych zamieszek. W wyniku których, wiele osób zostało rannych i ciężko poparzonych na skutek wybuchu materiałów zapalających.

Władze sądowe Gwadelupy wszczęły śledztwo.

Poniedziałkowa prasa amerykańska zastanawia się nad konsekwencjami, jakie przyniosą Francji i gwałtowne wyniki wyborów. Ton i wnioski komentarzy są do siebie zbliżone. Podkreśla się, że Francja stanie w obliczu bardzo poważnych trudności gospodarczych, a przewaga gwałtownych w parlamencie i rządzie nie pozwoli im na zrzućcie z siebie odpowiedzialności za inne ugrupowania polityczne. Niemal wszyscy komentatorzy amerykańscy widzą przyszłość gwałtowności w polityce w barwach pesymistycznych.

W komentarzach na temat wyników wyborów we Francji wszy-

Na zdjęciu: urzędniczy różnych londyńskich instytucji wykorzystujący przerwę obiadową na ochłodzenie się w miejskiej fontannie.

CAF — UPI — Telefoto



Oświadczenie Białego Domu

We wtorek podano do wiadomości w Białym Domu, że po złożeniu wyrazów ubolewania ze strony rządu USA, władze radzieckie zwolniły amerykański samolot z żołnierzami na pokładzie, który naruszył w niedzielę obszar powietrzny ZSRR w rejonie Wysp Kurylewskich i został zmuszony do lądowania. (PAP)

Izraelska prowokacja nad Jordanem

Okupacyjne wojska izraelskie dopuściły się nowej prowokacji w dolinie Jordanu. W północnej części doliny izraelscy żołnierze ostrzelali z broni maszynowej pozycje wojsk jordańskich.

Strona jordańska odpowiedziała ogniem. Wymiana strzałów trwała pół godziny. Po stronie jordańskiej nie zanotowano żadnych ofiar. (PAP)

Echa memorandum ZSRR

Dokończenie ze str. 1

przebiegała realizacja tego programu w przemyśle? Co mówią rezultaty, osiągnięte w pierwszej połowie 5-letki, a zwłaszcza w latach 1966 i 1967, bowiem za ten właśnie okres są już pełne i wyczerpujące dane statystyczne? Z takimi pytaniami zwrócił się do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapociński.

Otóż dotychczasowe wyniki w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej świadczą, że założenia planu 5-letniego na pierwsze 2 lata 5-letki są wykonane pomyślnie. W planie 5-letnim przyjęto, że produkcja globalna przemysłu w r. 1967 będzie o 13,2 proc. wyższa niż w r. 1965. W rzeczywistości

Korzystne zmiany zachodzą w strukturze produkcji. Wiąza się one nie tylko ze wzrostem wytwórczości wyrobów nowych, bardziej nowoczesnych, wyższej jakości, ale także z wycofywaniem szeregu wyrobów technicznie przestarzałych.

W rezultacie tych procesów, w latach 1966—1967 nastąpił korzystny postęp w strukturze produkcji przemysłowej, a przede wszystkim znaczny wzrost udziału przemysłu maszynowego i chemicznego.

Lata 1966—1967 były okresem rekordowego po r. 1960 przyrostu zdolności produkcyjnych w szeregu gałęzi przemysłu.

W okresie tym uruchomiono np. takie nowe kluczowe dla naszej gospodarki obiekty, jak: W wielki piec i stalownia konwertowalności w Hucie Lenina, elektrownie w Adamowie i Pątnowie, huta aluminium w Koninie, huty cynku w Miasteczku Śląskim, zakłady azotowe w Puławach, fabryka opon samochodowych w Olsztynie, cementownia w Nowinach, zakłady celulozy i papieru w Świeciu i celulozownia w Ostrołęce.

Na tle tych wyników pozytywnych należy wszakże powiedzieć, że przy przekraczaniu 5-letniego planu rozwoju globalnej produkcji przemysłowej zarysowują się istotne odchylenia od planowanych założeń w dziedzinie struktury jej przyrostu. Przede wszystkim obserwuje się wyraźną tendencję do przekraczania planu produkcji środków wytwarzania — grupy „A”.

Obserwowaliśmy też w tym myśle nadmierny wzrost zatrudnienia. Przeciętne roczne tempo wzrostu w latach 1966—1967 wyniosło 3,7 proc., wobec założonego w planie 5-letnim wzrostu o 2,8 proc.

A jak przedstawia się sytuacja Grunwaldzkiego we Wrocławiu? Jak już informowaliśmy, Sąd Wojewódzki we Wrocławiu rozpatrywał przed rokiem sprawę grupy osób, którym akt oskarżenia zarzucał odpowiedzialność za katastrofę budowlaną w dniu 22 marca 1966 r.

W trakcie budowy runął nieoczekiwanie szkielet dwupiętrowego budynku wznoszonego na placu Grunwaldzkim we Wrocławiu. Pod gruzami poniosło śmierć 10 robotników budowlanych, a straty materialne wyniosły ponad 5 mln. złotych.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu skazani zostali: kierownicy budowy — Józef Dąbala i Bolesław Majcherkiewicz po 5 lat więzienia, kierownik grupy robót Zbigniew Stasina — na półtora roku więzienia, inspektor nadzoru — Bronisław Świtalski — na 3,5 roku, główny projektant — Leszek Zgagacz — na 3 lata więzienia, a przedstawiciel Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych — Janusz Zygmunt — na półtora roku więzienia.

Od wyroku tego założyli rewizję zarówno skazani jak i oskarżyciel. Jak dowiaduje się korespondent wrocławski PAP, Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w stosunku do dwóch oskarżonych. Leszkowi Zgagaczowi zmniejszono karę do 2,5 roku więzienia, a przedstawiciela Zarządu Inwestycji — Janusza Zygmunta uniewinniono. W stosunku do wszystkich pozostałych, Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy. (PAP)

Korzystny postęp w strukturze produkcji

Przemysł na półmetku 5-letki

30 czerwca tego roku minął półmetek 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej Polski na lata 1966—70. Plan ten zakładał systematyczne tempo wzrostu we wszystkich dziedzinach.

Jak przebiega realizacja tego programu w przemyśle? Co mówią rezultaty, osiągnięte w pierwszej połowie 5-letki, a zwłaszcza w latach 1966 i 1967, bowiem za ten właśnie okres są już pełne i wyczerpujące dane statystyczne? Z takimi pytaniami zwrócił się do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapociński.

Otóż dotychczasowe wyniki w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej świadczą, że założenia planu 5-letniego na pierwsze 2 lata 5-letki są wykonane pomyślnie. W planie 5-letnim przyjęto, że produkcja globalna przemysłu w r. 1967 będzie o 13,2 proc. wyższa niż w r. 1965. W rzeczywistości

Korzystne zmiany zachodzą w strukturze produkcji. Wiąza się one nie tylko ze wzrostem wytwórczości wyrobów nowych, bardziej nowoczesnych, wyższej jakości, ale także z wycofywaniem szeregu wyrobów technicznie przestarzałych.

W rezultacie tych procesów, w latach 1966—1967 nastąpił korzystny postęp w strukturze produkcji przemysłowej, a przede wszystkim znaczny wzrost udziału przemysłu maszynowego i chemicznego.

Lata 1966—1967 były okresem rekordowego po r. 1960 przyrostu zdolności produkcyjnych w szeregu gałęzi przemysłu.

W okresie tym uruchomiono np. takie nowe kluczowe dla naszej gospodarki obiekty, jak: W wielki piec i stalownia konwertowalności w Hucie Lenina, elektrownie w Adamowie i Pątnowie, huta aluminium w Koninie, huty cynku w Miasteczku Śląskim, zakłady azotowe w Puławach, fabryka opon samochodowych w Olsztynie, cementownia w Nowinach, zakłady celulozy i papieru w Świeciu i celulozownia w Ostrołęce.

Na tle tych wyników pozytywnych należy wszakże powiedzieć, że przy przekraczaniu 5-letniego planu rozwoju globalnej produkcji przemysłowej zarysowują się istotne odchylenia od planowanych założeń w dziedzinie struktury jej przyrostu. Przede wszystkim obserwuje się wyraźną tendencję do przekraczania planu produkcji środków wytwarzania — grupy „A”.

Obserwowaliśmy też w tym myśle nadmierny wzrost zatrudnienia. Przeciętne roczne tempo wzrostu w latach 1966—1967 wyniosło 3,7 proc., wobec założonego w planie 5-letnim wzrostu o 2,8 proc.

A jak przedstawia się sytuacja Grunwaldzkiego we Wrocławiu? Jak już informowaliśmy, Sąd Wojewódzki we Wrocławiu rozpatrywał przed rokiem sprawę grupy osób, którym akt oskarżenia zarzucał odpowiedzialność za katastrofę budowlaną w dniu 22 marca 1966 r.

W trakcie budowy runął nieoczekiwanie szkielet dwupiętrowego budynku wznoszonego na placu Grunwaldzkim we Wrocławiu. Pod gruzami poniosło śmierć 10 robotników budowlanych, a straty materialne wyniosły ponad 5 mln. złotych.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu skazani zostali: kierownicy budowy — Józef Dąbala i Bolesław Majcherkiewicz po 5 lat więzienia, kierownik grupy robót Zbigniew Stasina — na półtora roku więzienia, inspektor nadzoru — Bronisław Świtalski — na 3,5 roku, główny projektant — Leszek Zgagacz — na 3 lata więzienia, a przedstawiciel Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych — Janusz Zygmunt — na półtora roku więzienia.

Od wyroku tego założyli rewizję zarówno skazani jak i oskarżyciel. Jak dowiaduje się korespondent wrocławski PAP, Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w stosunku do dwóch oskarżonych. Leszkowi Zgagaczowi zmniejszono karę do 2,5 roku więzienia, a przedstawiciela Zarządu Inwestycji — Janusza Zygmunta uniewinniono. W stosunku do wszystkich pozostałych, Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy. (PAP)

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu skazani zostali: kierownicy budowy — Józef Dąbala i Bolesław Majcherkiewicz po 5 lat więzienia, kierownik grupy robót Zbigniew Stasina — na półtora roku więzienia, inspektor nadzoru — Bronisław Świtalski — na 3,5 roku, główny projektant — Leszek Zgagacz — na 3 lata więzienia, a przedstawiciel Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych — Janusz Zygmunt — na półtora roku więzienia.

Od wyroku tego założyli rewizję zarówno skazani jak i oskarżyciel. Jak dowiaduje się korespondent wrocławski PAP, Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w stosunku do dwóch oskarżonych. Leszkowi Zgagaczowi zmniejszono karę do 2,5 roku więzienia, a przedstawiciela Zarządu Inwestycji — Janusza Zygmunta uniewinniono. W stosunku do wszystkich pozostałych, Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy. (PAP)

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu skazani zostali: kierownicy budowy — Józef Dąbala i Bolesław Majcherkiewicz po 5 lat więzienia, kierownik grupy robót Zbigniew Stasina — na półtora roku więzienia, inspektor nadzoru — Bronisław Świtalski — na 3,5 roku, główny projektant — Leszek Zgagacz — na 3 lata więzienia, a przedstawiciel Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych — Janusz Zygmunt — na półtora roku więzienia.

Od wyroku tego założyli rewizję zarówno skazani jak i oskarżyciel. Jak dowiaduje się korespondent wrocławski PAP, Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w stosunku do dwóch oskarżonych. Leszkowi Zgagaczowi zmniejszono karę do 2,5 roku więzienia, a przedstawiciela Zarządu Inwestycji — Janusza Zygmunta uniewinniono. W stosunku do wszystkich pozostałych, Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy. (PAP)

ściół wzrost produkcji wyniósł w tym okresie 15,5 proc.

Zadania planu 5-letniego na pierwsze dwa lata jego realizacji w związku z dokonywanymi w tym okresie zmianami w systemie zarządzania i planowania oraz istotnymi przemianami w strukturze produkcji i obrotach z zagranicą, ustalone zostały jednak na stosunkowo niskim poziomie. Wg. założeń, przy przewidzianym na całe 5-lecie przeciętnym rocznym wzroście produkcji wynoszącym 7,5 proc., planowany wzrost produkcji w pierwszym roku miał wynieść tylko 6,1 proc., a w drugim — 6,6 proc. W rzeczywistości przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji w latach 1966—1967 wyniosło 7,5 proc. i osiągnęło rozmiar przeciętnego rocznego tempa założonego w planie na całe pięcioletnie (7,5 proc.).

Korzystne zmiany zachodzą w strukturze produkcji. Wiąza się one nie tylko ze wzrostem wytwórczości wyrobów nowych, bardziej nowoczesnych, wyższej jakości, ale także z wycofywaniem szeregu wyrobów technicznie przestarzałych.

W rezultacie tych procesów, w latach 1966—1967 nastąpił korzystny postęp w strukturze produkcji przemysłowej, a przede wszystkim znaczny wzrost udziału przemysłu maszynowego i chemicznego.

Lata 1966—1967 były okresem rekordowego po r. 1960 przyrostu zdolności produkcyjnych w szeregu gałęzi przemysłu.

W okresie tym uruchomiono np. takie nowe kluczowe dla naszej gospodarki obiekty, jak: W wielki piec i stalownia konwertowalności w Hucie Lenina, elektrownie w Adamowie i Pątnowie, huta aluminium w Koninie, huty cynku w Miasteczku Śląskim, zakłady azotowe w Puławach, fabryka opon samochodowych w Olsztynie, cementownia w Nowinach, zakłady celulozy i papieru w Świeciu i celulozownia w Ostrołęce.

Na tle tych wyników pozytywnych należy wszakże powiedzieć, że przy przekraczaniu 5-letniego planu rozwoju globalnej produkcji przemysłowej zarysowują się istotne odchylenia od planowanych założeń w dziedzinie struktury jej przyrostu. Przede wszystkim obserwuje się wyraźną tendencję do przekraczania planu produkcji środków wytwarzania — grupy „A”.

Obserwowaliśmy też w tym myśle nadmierny wzrost zatrudnienia. Przeciętne roczne tempo wzrostu w latach 1966—1967 wyniosło 3,7 proc., wobec założonego w planie 5-letnim wzrostu o 2,8 proc.

A jak przedstawia się sytuacja

cja w tym roku? Wstępne, szacunkowe dane mówią, że zadania całego półrocza będą także przekroczone. Zwiększenie produkcji przemysłowej w tym półroczu oblicza się na ponad 9 proc. (przypominamy: plan roczny wynosi 7,1 proc.).

Stosunkowo wysokie tempo wzrostu w tym półroczu jest w dużej mierze rezultatem rekordowych wręcz wyników I kwartału, kiedy to produkcja podniosła się o 10,7 proc.

Pozytywne rezultaty tegoroczne są niewątpliwie w wielkim stopniu efektem wzmożonej aktywności klasy robotniczej i personelu inżynieryjno-technicznego, wyrażającej się w podejmowaniu i realizacji zobowiązań przedzjazdowych.

PAP

Narada prokuratorów wojewódzkich

2 bm. w Prokuraturze Generalnej odbyła się narada prokuratorów wojewódzkich pod przewodnictwem prokuratora generalnego PRL Kazimierza Kosztirko.

Na naradzie omówiono podstawowe zagadnienia przedstawione Radzie Państwa przez Prokuratora Generalnego PRL w dniu 28 czerwca 1968 r. i w sprawozdaniu z działalności Prokuratury w 1967 r. Omówiono także środki zmierzające do realizacji wytycznych Rady Państwa do dalszej pracy, w szczególności w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej i kryminalnej, działalności profilaktycznej oraz prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa. (PAP)

Z prac komisji sejmowych

Ubiegłoroczną działalność Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Centralnego Urzędu Geologii i Wyższego Urzędu Górniczego omówiła sejmowa Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa.

Pos. Stanisław Pawłowski (bezp.) stwierdził, że przyrost zasobów gazu ziemnego był w roku ubiegłym wysoki: plan wykonano w 144 proc. Niewielki był natomiast przyrost zasobów ropy naftowej. Trzeba usprawnić organizację poszukiwań naftowych, zwiększyć odpowiedzialność za prawidłowość i koncentrację akcji poszukiwawczych. Pos. Andrzej Borodzik (PZPR) krytykował wzrost godzin nadliczbowych w górnictwie, a pos. Władysław Kądzilka (PZPR) zwrócił uwagę na wzrastający deficyt zatrudnienia w górnictwie.

Przewodniczący obradom pos. Jerzy Bukowski (bezp.) stwierdził, że przy ustalaniu planów inwestycyjnych na najbliższe lata trzeba będzie w sposób bardziej racjonalny kierować nakłady na różne działy gospodarki paliwowo-energetycznej.

Komisja Wymiaru Sprawie dliwości obradująca pod przewodnictwem posła Franciszka Sadurskiego (ZSL), rozpatrzyła sprawozdania z wykonania budżetu za 1967 r. przez Sąd Najwyższy, Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuraturę PRL i Główną Komisję Arbitrażową.

W dyskusji nad przedstawionymi sprawozdaniami z wykonania budżetu Sądu Najwyższego i Ministerstwa Sprawiedliwości w 1967 r. podkreślano m. in. poprawę w zakresie ściągania opłat, kosztów sądowych i grzywien, w rozwoju nadzoru nad osobami, które weszły w konflikt z prawem, postępy w indywidualizacji środków karnych w zależności od charakteru przestępstwa, postępy w dziedzinie działalności profilaktycznej, przyspieszenie postępowania w sądach.

Równocześnie wskazywano na nadal niezadowalającą sytuację w zakładach dla nieletnich, zarówno pod względem liczby miejsc, wyposażenia i zaopatrzenia jak również w zakresie opieki wychowawczej.

Sprawozdanie z wykonania budżetu przez Prokuraturę wskazuje m. in., że rewizje nadzwyczajne Prokuratora Generalnego, które w latach poprzednich wnoszone były głównie na niekorzyść oskarżonego — w roku ubiegłym w znacznym stopniu zakładane były

Ostatnie przygotowania w Sofii

Za 25 dni zapłonie znicz IX Festiwalu

Za 25 dni — 28 bm. na sofijskim stadionie im. Lewskiego zapłonie znicz obwieszczający inaugurację największego spotkania młodego pokolenia wszystkich krajów — IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Do tej chwili potwierdzili swe uczestnictwo w festiwalu przedstawiciele organizacji młodzieżowych ze 129 krajów świata.

We wtorek w bułgarskim Ośrodku Kultury w Warszawie odbyła się konferencja prasowa. O ostatnich pracach międzynarodowego komitetu przygotowującego festiwalu mówił sekretarz bułgarskiej komisji festiwalowej — Stefan Kurteu.

Główne imprezy programu politycznego festiwalu odbędą się w Sofii. Natomiast w innych większych miastach Bułgarii gościć będą młodzieżowe zespoły artystyczne i sportowcy. W czasie festiwalu zorganizowany zostanie festiwal filmowy, odbędą się także wystawy rysunków dzieci. Do głównych imprez należeć będzie m. in. wystawa osiągnięć pracy i walki młodzieży wietnamskiej.

O przygotowaniach młodzieży polskiej mówił przewodniczący polskiej komisji festiwalowej, przewodniczący ZG ZMS — Andrzej Zabiński. W festiwalu weźmie udział 250 reprezentantów naszej młodzieży. Obok 130 dziewcząt i chłopców wchodzących w skład delegacji politycznej, do Sofii uda się 55 młodych artystów — amatorów oraz 30 najlepszych sportowców.

Przedstawiciele Polski będą jednym z głównych referentów na seminarium poświęconym problemom bezpieczeństwa europejskiego. Wśród zespołów artystycznych wystąpią w Sofii: młodzieżowy ze-

spół folklorystyczny z kopalni „Jaworzno”, zespół rozrywki w warszawskich zakładach T-1, pantomima z Fabryki Mechaniki Samochodowej ze Szczecina i in. (PAP)

Amerykańskie „jastrzębie”

Dokończenie ze str. 1

tycznej Republiki Wietnamu i Narodowego Frontu Wyzwolenia. Uważają oni władze w Hanoi za jedyną legalną władzę wietnamską. Zbiórka pieniędzy, odzieży i leków, którą amerykańska armia pomagała im również odfinansować, miała służyć do wywołania w Hanoi zrywu. Właśnie z tego względu rząd amerykański wprowadził szereg restrykcji, które obejmują m. in. zakaz zgromadzeń ludności wietnamskiej, zniesienie wietnamskiego szkolnictwa i zakaz kontaktowania się ze sobą poszczególnych wiosek. Wietnamczycy mieszkający w Syjamie zostali rozrzućeni na znacznym obszarze kraju, gdyż władze reżimu obawiały się powstania większego skupiska wietnamskiego.

Podczas gdy dyplomaci amerykańscy za wszelką cenę nie chcą dopuścić w Paryżu do zawarcia porozumienia z przedstawicielami DRW, koła wojskowe USA wywierają na cisk na Johnsona, by zarządził on rozszerzenie bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Senator Young oświadczył w amerykańskim kongresie, że członkowie kolegium szefów sztabów USA domagają się bezwzględnego rozszerzenia pirackich nalotów na pozostałą część DRW. Przewodniczący kolegium gen. Wheeler jest niezadowolony z polityki Johnsona i żąda by zrzucono bomby na Hanoi i port Haifong. Amerykańskie koła wojskowe opracowały nawet plany wtargnięcia na terytorium DRW w rejonie Haifongu w celu ofensywy na Hanoi. (PAP)

Co dalej z japońską ekspansją gospodarczą?

Tempo wzrostu realnego dochodu narodowego w Japonii wynosi w ostatnich miesiącach około 13 procent w skali rocznej, a tempo wzrostu płac nominalnych — 11 procent. Ale ceny, które w 1967 r. wzrosły o 5 procent, rosną obecnie znacznie szybciej; jak się ocenia — o 8 procent w skali rocznej. Jest to poważne źródło niepokoju dla japońskich sfer gospodarczych i rządu. Drugim źródłem obaw o „przegranie” gospodarki jest deficyt płatniczy.

W roku gospodarczym 1967/68 (kończącym się 31 marca br.) wyniósł on 535 mln. dol. mimo znacznie większego niż to oczekiwano, napływu kapitałów z zagranicy. Równocześnie spadły rezerwy płatnicze Japonii; w końcu kwietnia wynosiły one 1893 mln. dol., z tego tylko 330 mln. dol. w złocie, podczas gdy zadłużenie wobec zagranicy wynosi aktualnie około 9 miliardów dolarów, z czego aż 5 miliardów przypada na zadłużenie krótkoterminowe, które trzeba doraźnie regulować.

Kraj o tradycyjnie już wysokiej dynamice rozwoju gospodarczego zaczyna więc przeżywać niemałe trudności...

AR

Zachodnioniemiecki major zastrzelony w Rio de Janeiro

Z Rio de Janeiro donoszą, że major zachodnioniemieckiej Bundeswehry, Eduard Dilo Otto Maximilian von Westernhagen, został zastrzelony w poniedziałek w okolicach domu, w którym mieszkał, przez dwóch niewykrytych dotychczas sprawców.

Nie wyjaśniono też na razie motywów tego czynu. Major von Westernhagen przebywał na studiach w brazylijskiej akademii wojskowej jako pierwszy oficer Bundeswehry w myśl umowy brazylijsko-zachodnioniemieckiej w sprawie wymiany oficerów między oboma krajami. Dwaj Brazylijczycy studiują już w jednej z uczelni wojskowych w Hamburgu.

Zamieszki w Bostonie



W Bostonie trwają od kilku dni zamieszki młodzieży amerykańskiej. Wprowadzono godzinę policyjną, co jednak nie zapobiegło gromadzeniu się grup młodych ludzi w różnych częściach miasta. M. in. 1 bm. doszło do starć młodzieży z policją, która usiłowała rozprzeć zgromadzonych w parku mieszkańców miasta przy pomocy psów i palek. Na zdjęciu policjant szczerze psem uczestnika demonstracji.

CAF — AP — Telefoto

Bankowe rozważania

Prezes światowego banku dla odbudowy i rozwoju, b. amerykański minister obrony Robert McNamara, zakończył w poniedziałek wizytę w Bonn. Przed odjazdem do Sofii McNamara przeprowadził rozmowę z brytyjskim ministrem gospodarki, Schillerem, w czasie której podkreślił, że NRE staje się dla światowego banku coraz ważniejszym rynkiem kapitału. (PAP)

Dziśszego serwisu informacyjnego opracował Janusz Marciszewski

LUDZIE, CZYNY, POSTAWY

Dwie sprawy niemal bez przerwy towarzyszyły reporterowi w czasie pobytu w Kole i wędrownych śladami realizacji programu wyborczego. Z ust wielu przy padkowo napotkanych ludzi nieodmiennie padały słowa:



Radny A. Zawadzki

Po pierwsze — to właśnie prze myśl zmienił tak radykalnie oblicze Koła; po drugie — mamy wreszcie władze powiatu i miasta, które dbały o nasze interesy.

Po dziesiątej czy dwunastej wypowiedzi reporter stał sieniefny. Cóż to za zmowa chwaleń obecnych władz powiatowych? Gdzie podziła się typowa polska przekora „nakazująca” raczej narzekać niż chwalić? Skąd takie opinie, kiedy równocześnie mówi się o licznych jeszcze brakach, potrzebach, niedostatkach?

Odpowiedź jest prosta. Reporterowi pokazano w pewnym domu rodzajowe zdjęcia kolskich uliczk sprzed 30, 20 i 12 lat. W tych latach niewiele się one od siebie różniły. Porównanie tych pozółkłych już obrazków z dzisiejszą rze czywistością wypada tak jak pochmurna noc do słonecznego dnia. Gdzie tym uliczkom do dzisiejszych. Identycznie jest w przypadkach innych miejscowości powiatu kolskiego. Ludzie to widzą i oceniają.

Rozmawiając o problemach władzy Koła, reporter parokrotnie usłyszał to samo nazwisko — Aleksander Zawadzki. — To taki nasz radny PRN, który potrafi „walczyć” o nasze sprawy — powiadała mieszkanka Koła i powiatu. Niech pan z nim po rozmawia, zobaczy pan, jaki to entuzjasta.

I rzeczywiście, Radny Aleksander Zawadzki, dzisiejszy kierownik młyn w Kole „nie daruje” nikomu. Zaraz po wyzwoleniu zdobył wśród społeczeństwa, wśród sąsiadów znaczne zaufanie za swój bezkompromisowy, krytyczny stosunek do otaczających zjawisk. Zawsze występował i wy

Prawda o gospodarce miasta

Pod koniec czerwca br. odbyła się w Kole sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której dokonano oceny stopnia realizacji programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Zastaliliśmy sekretarza Prezydium — Eugeniusza Sanigorskiego akurat przy przygotowywaniu materiałów na sesję. Ciekawe to materiały. Przede wszystkim dlatego, że zawierają solidne i przy tym prawdziwe spojrzenie na sytuację miasta. Obok spraw, którymi można się przed przedstawicielstwem społeczeństwa pochwalić, znalazło się wiele miejsca na to wszystko, czego nie udało się wykonać.

Największe kłopoty miała Rada z wykonaniem programu w oparciu o środki z budżetu powiatowej i wojewódzkiej rady narodowej i środki z budżetu centralnego. Nie wykonano więc m. in. budowy nowej masarni, hali sportowej, zbiorników wodnych do celów przeciwpowodziowych, Technikum Chemicznego, przedszkola, szkoły podstawowej, kina, nie uruchomiono dotąd także przyzakładowego ośrodka zdrowia w „Korundzie” oraz szeregu innych drobnych zadań. Wiele jednak z tych opóźnień, uda się zapewne wykonać jeszcze przed zakończeniem obecnej kadencji rady.

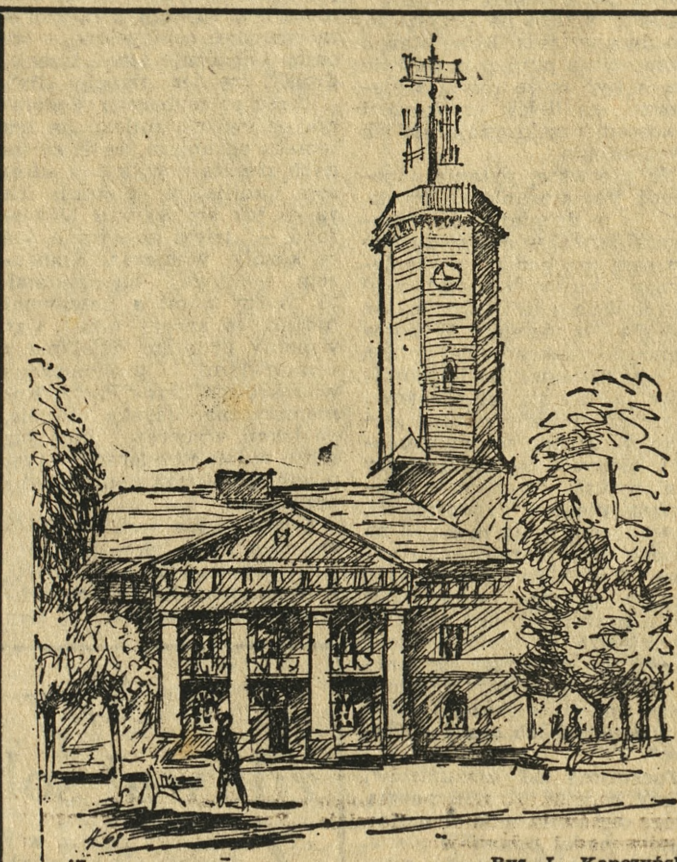
Do najważniejszych inwestycji miejskich, które cieszą oko i ducha mieszkańców należą chyba obiekty gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W ciągu niewielu ostatnich lat oddano do użytku 112 mieszkań z budownictwa dzielnicowego. W budowie znajdują się dalsze mieszkania — 150 ze środków resortowych i spółdzielczych i 45 — ze środków rad narodowych. Zważywszy, że do niedawna w Kole w ogóle nie budowano bloków, sukces to duży. Po dobnie jest z kanalizacją i wodociągami. Prace rozpoczęto tu w 1966 r. Będą one zresztą kontynuowane do 1970 r.

Stronę opracowali: KAZIMIERZ JAŻWIECKI JANUSZ MARCISZEWSKI

stępuje nadal w interesie społeczeństwa i budowania lepsze go jutra.

Aleksander Zawadzki mówi: „Moim celem zawsze było aby Ziemia Kolska stała się ziemią przemysłowo-rolniczą (a wiadomo jak to było dawniej). Interesują mnie też sprawy, z którymi spotykamy się na co dzień, a więc np. mieszkanie, sieć handlowo-usługowa. Jestem zresztą członkiem Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Powiatowej Rady Narodowej. Moje działania nie ma w sobie nic z legendy, jakby to chcieli niektórzy sądzić. Jestem po prostu czuły na nasze wspólne społeczne sprawy. I tym sprawom służę”.

W tej wypowiedzi znajduje się także chyba odpowiedź na pytanie dlaczego społeczeństwo kolskie chwali swoją władzę.



Rys. L. Kapczyński

FUNDAMENTY INTENSYFIKACJI ROLNICTWA

Jak można zintensyfikować ogromnie rozdrobnione w powiecie kolskim rolnictwo, gdzie średnia wielkość gospodarstw nie przekracza 5 hektarów? Takie treści pytanie postawiono na zebraniach komitetów Frontu Jedności Narodu we wsiach, gromadach i w powiecie, przy ustalaniu programu wyborczego do Sejmu i rad narodowych bieżącej kadencji. W dyskusjach uczestniczyli działacze społeczni, inżynierowie, agronomowie, światlejsi gospodarze, partyjni i bezpartyjni. Odbywało się po prostu głośne myślenie wielu ludzi, którzy w atmosferze swobody wysuwali różne propozycje. W rezultacie wyłuskano z dyskusji — poza wielu pomocniczymi — trzy podstawowe elementy, które ułatwią podniesienie produkcji rolnej na wyższy poziom.

Po pierwsze, podnieść wiedzę zawodową wśród 17 tysięcy rolników, gdyż z tą wiedzą nie było najlepiej w sensie powszechności. Po drugie, zmeliorować ponad 20.000 ha, które stanowią jedną czwartą ogólnego arealu i bezwzględnie wymagają drenowania. Włączenie podmokłych gruntów, łak i pastwisk do pełnej produkcji podniesie wskaźniki plonów i oddziaływać będzie wydatnie na poziom hodowli. Po trzecie, dążyć do całkowitej elektryfikacji wsi, gdyż stan obecny wynosił tylko 40 procent, a elektryfikacja jest podstawą małej mechanizacji, decydującej o rozwoju produkcji zwierzęcej.

Pierwszy element został wykończony w pełni, z tym, że zainteresowanie rolników kolskich do bywania w wiedzy zawodowej było znacznie większe niż w innych powiatach. Nie ograniczali się oni tylko do udziału w szkoleniach jesienno-zimowych, ale rozszerzali

swoje zainteresowania również na praktykę. Tworzono pokazowe polletka doświadczalne po kilka w każdej wsi, nastawiano całe gospodarstwa na gromadach na demonstrowanie i wdrażanie wszelkich najnowocześniejszych metod naukowych w uprawie ziemi i w hodowli. I chociaż dwa następne elementy programu nie zostały w pełni wykorzystane, bo w okresie trzech lat zmeliorowano zaledwie 10 procent przewidzianego arealu użytków rolnych i zelektryfikowano do tej pory 73 procent zagród, to jednak rezultaty produkcyjne już są widoczne. W powiecie, gdzie co roku pozostawały duże rezerwy nawozów mineralnych, gdzie nawet skromnych przydziałów nie można było upłynnić, od jesieni roku ubiegłego popyt daleko przerastał podaż. Zastosowano w tym powiecie przeciętnie 112 kg NPK na hektar. Wiosną br. zabrakło w GS-ach nawozów mineralnych, choć przydziały były większe o 20 procent.

Efekty widać gołym okiem na polach, nie tylko w uprawach zbożowych, lecz także na plantacjach ziemniaczanych i buraczanych. Rolnicy spodziewają się w tym roku dobrych plonów, a specjaliści już obliczyli, że cztery podstawowe zboża wydadzą nie mniej niż 25 kwintali z hektara. Nie jest to jakiś nagły skok, bo i w latach 1966/67 plony wynosiły około 23 q/ha, gdy w roku 1960 tylko 19 kwintali i w 1964 — 20,1 q/ha. Nie pozostało to oczywiście bez wpływu na produkcję towarową kolskiego rolnictwa: w roku 1965 skupuiono 10.000 ton zboża, a już dwa lata później — 15.000 ton. Po tegorocznych żniwach rolnicy zamierzają sprzedać państwu łącznie o 5 tysięcy ton więcej niż w ubiegłym roku.

Rozwój produkcji roślinnej oddziałuje na poziom towarowej produkcji zwierzęcej. Za



Fabryka Materiałów i Wyrobów Ściemnych „Korund” zmieniła zasadniczo kolski krajobraz. Fot. (3) — K. Przychoźki

Drogę wyznacza przemysł

Oczkiem w głowie — dla społeczeństwa Koła — jest młody jeszcze przemysł. Czyż można się temu dziwić? To przecież właśnie dzięki rozwojowi przemysłu, miasto, a wraz z nim jego mieszkańcy zmieniają się i rosną. Niewątpliwie największą wagę przyciąga — nie tylko zresztą miejscowej ludności — Fabryka Materiałów i Wyrobów Ściemnych, „Korund”, o którą kolscy działacze toczyli swego czasu zacięty bój. Jak wiadomo, początkowo proponowano usytuowanie fabryki w Koninie. Pojedynek tych dwóch miast o zakład zakończył się sukcesem, pozornie słabszego Koła. Jeszcze dziś, kiedy zakończono (w ub. roku) pierwszy etap budowy fabryki, tu i ówdzie usłyszeć można w Kole pełne satysfakcji wspominki, jak walczyli o „Korund”.

W dzisiejszym stanie fabryka zatrudnia ponad 500 osób, co jest zgodne z założeniami programu rozwoju zakładu. Warto dodać, że w momencie całkowitego zakończenia budowy — w 1974 r. — „Korund” zatrudniać będzie 1500 — 1800 osób.

Znaczące zainteresowanie budowlą również systematyczna rozbudowa Kopalni Soli w Kłodawie, a to z tego powodu, że znaczna grupa ludności Koła dojeżdża tam do pracy. A ręk do pracy, Kłodawa będzie po

trzebowała coraz więcej. Każdego roku wydaje się na inwestycje kłodawskiej kopalni ni mniej ni więcej — 100 mln. zł. Przebieg realizowania planowanych założeń inwestycyjnych wskazuje na to, że do celów wydobycia 1,5 mln. ton soli w stanie wykonany.

Na ogół bez zakłóceń — z nielicznymi tylko wyjątkami — przebiega rozbudowa pozostałych kolskich zakładów przemysłowych. Np. w Wielko Ceramiki w Kole i betoniarń w Kole i Barłogach. W pierwszym z nich nie wykonano pieca kanałowego: jak pierwotnie planowano i od czego zależało pomnożenie produkcji. Prawde jednak mówiąc, winą za to należy obciążyć Zjednoczenie Przemysłu Ceramicznego, które doszło do wniosku, że w Kole taka inwestycja jest niepotrzebna. Rzekomo nie ma zbyt wielkiego zapotrzebowania na umywalnie i muszle, które miały być tu produkowane (ciekawie, bo od czasu do czasu dochodzą sygnały, że w han dlu ich brak).

Drugi natomiast zakład nie wykonał planowanych zadań z przyczyn raczej obiektywnych. W związku z tym, że pod Kołem (w Dębach Szlacheckich) natrafiono na dobre i bogate złoża piasku kwarcytowego.

A Osiek Mały zawiódł...

Na początku 1964 roku mieszkańcy gromady Osiek Mały postanowili wybudować gromadzką dom kultury i rozrywkę. Przeprowadzili zbiórkę pieniędzy i deklaracji o udziale w czynnie społecznym. Zakupiono 25.000 sztuk cegieł, zwieziono żwir i kamienie. Według ówczesnych zapewnień, jakie złożył reporterem, w 1966 roku przybytek kultury miał być gotowy do użytku.

Niestety. Zgromadzone na placu gromadzkim cegły, żwir i kamienie leżą dotychczas nieknięte. Na koniec leży również 40 tysięcy złotych na ten sam cel. Ale domu kultury nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie.

Zapal mieszkańców i działaczy gromadzkich w Osieku Małym okazał się przysłowiowym słomianym ogniem.

W Dąbiu nareszcie zmiany

— Tak, to prawda — odpowiada na pytanie przewodniczący Prezydium MRN w Dąbiu — Janusz Boniecki. Była tu Zasadnicza Szkoła Metalowa, lecz — po rozbudowie podobnej w Kole — została zlikwidowana. Wyszło z niej nie tylko ponad stu młodych fachowców. Pozostałe obiekty nadają się na jakiś zakład produkcyjny.

Przez dwa lata nie można było dojść do porozumienia z WZ SP w Poznaniu. Dopiero w tym roku program wyborczy naszego Komitetu w tym zakresie został sfinalizowany.

— Pomogła nam w tym Łódź, a ściślej Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego, które od 1 sierpnia uruchamiają tutaj swoją filię. Już 1 lipca wyjechała z Dąbia pierwsza 25-osobowa eki

pa absolwentów b. ZS dla przeszkolenia w łódzkim zakładzie maszynowym, 1 sierpnia wyjechała w tym samym celu druga i tak aż do pełnego uruchomienia filii, w której znajdzie zatrudnienie 120 osób, w tym 30 kobiet.

— Mamy inne kłopoty. Około 300 kobiet i dziewcząt poszukuje pracy. Postulowaliśmy w lokalnym programie wyborczym jakiś zakład bielizniarski, dziewiarski czy odzieżowy, ale pertraktacje nie dały wyniku. Może w następnej pięciolate. Nie wykazały również większego zainteresowania naszym projektem budowy wodociągów odpowiedzialnie wydziały PRN i WRN, nie dając nam od 1965 roku założeń projektowych. A my mamy już od trzech lat konkretne deklaracje mieszkańców na pokrycie połowy (1.250.000 zł) kosztów instalacji wodociągowych. Bez założeń zaś nie możemy przedsięwziąć żadnych nawet wstępnych prac przygotowawczych...

No i w tym punkcie program wyborczy nie został wykonany.

go, nadającego się do produkcji betonów lekkich (tzw. komórkowych), zamiast produkowanych obecnie betonów ciężkich, zaszła konieczność rozszerzenia zamierzeń inwestycyjnych. Po prostu nie warto wkładać pieniędzy w zakład, który może i nawet powinien w tej sytuacji zmienić swój profil produkcyjny. Słusznie więc chyba koncentruje się środki na nowe, znacznie już poważniejsze zadania.

Pomimo tych zahamowań rozwojowych przemysł kolski wykonuje swoje programowe założenia. Produkcja globalna na koniec roku 1967 osiągnęła już wartość 430 mln. zł (w 1965 r. — 350,2 mln. zł)

Olszówka stawia na drogi

Gromadzki Komitet FJN wraz z organizacjami politycznymi i społecznymi w gromadzie Olszówka postawił w 1964 roku na drodze. Rozmówiono tak: nie może być postępu w rolnictwie bez dobrych dróg. Zie drogi hamują mechanizację i utrudniają wszelki transport. Zabrano się więc energicznie do roboty i wczynać społecznych położono trwał nawierzchnię na wszystkich drogach gromadzkich. I to nie jakieś tam żużlowe, ale solidne, tłuczniowe, z perspektywą położenia później dywanika bitumicznego.

W Olszówce i przyległych wsiach trwają już intensywne prace przy kładzeniu tychże dywaników. Do jesieni cała sieć gromadzkich dróg lokalnych otrzyma asfaltową nawierzchnię. A wszystko ochotniczą pracą starych i młodych, kobiet i dziewcząt, dzieci szkolnych i nauczycieli przy pomocy Funduszu Gromadzkiego.

Mikrowywiady

Reporter zadał trzem przypadkowo spotkanym na ulicach Koła przechodniom dwa jednobrzmiące pytania: 1) co ich zdaniem uważa można za najważniejsze wydarzenie dla miasta w ostatnich latach oraz 2) czego w Kole jeszcze brak lub co powinno się zrobić?

Odpowiedzieli: — ZYGMUNT SZPERKA — kierownik restauracji „Warszawska”. 1. Najważniejsza chyba rzecz, to usytuowanie w Kole i uruchomienie nowych zakładów przemysłowych, które dają tak bardzo potrzebne miejsca pracy dla mieszkańców. Przez to głównie zmienił się charakter Koła. 2. Naszemu miastu brak przede wszystkim ośrodka krzewienia kultury. Czekamy na zakończenie budowy Powiatowego Domu Kultury.

— ALEKSANDRA GALAS — pracownica drukarni. 1. Powstało wiele pawilonów handlowych, które ułatwiają życie, przede wszystkim nam, pracującym kobietom. 2. Czekamy na nowe centrum Koła. Wtedy nasze miasto naprawdę stanie się inne, jeszcze piękniejsza.

— LUDOMIRA DRAHEIM — gospydini domowa. 1. Duże uznanie należy się naszym władzom miasta i powiatu za wysiłki, które dają nam — szczególnie jeśli chodzi o gospodarstwo komunalne — nowe piękne bloki mieszkalne, nowy szpital, wodociąg i kanalizację, a także nowe zakłady pracy. 2. Potrzeb jest dużo. Przydałby się sklep „SAM” — miśnię, gdzie można by kupować towar już opakowany, poza tym punkt apteczny, punkt „Eldomu” z pogotowiem technicznym, gazownia, bo w tym do gazu w butlach ludzie jakoś nie mają zaufania, ponadto kąpielisko w lecie i lodowisko w zimie. Mieszkańcy peryferii pragną także aby regularniej kursowały autobusy.

Wyznawcy „Herrenvolku“

Skomplikowany obraz świata pojawiający się codziennie przed oczami czytelników gazet rodzi jakże często wymowne, retrospektywne skojarzenia. Oto nie tak dawno ludzkość wypiliła zda wałoby się ostatecznie faszyzm, tymczasem panoszą się on co raz śmiej i pęcznieje z buty w niektórych krajach. Wraz z nim odżywiają na nowo różne skrajnie niebezpieczne teorie, głoszone przez twórców „herrenvolku“, oparte na dyletanckich koncepcjach rzekomego samostnienia ras czy wyższości jednej rasy nad drugą.

Teorie te padają znowu na podatny grunt i jednoczą siły ponurej, tejej i brutalnej reakcji. Typowym tego przykładem są zwłaszcza stosunki panujące w dwóch państwach: Niemieckiej Republice Federalnej i Republice Południowej Afryki, będących niejako apostołami i spadkobiercami hitlerizmu. Znana jest brutalna przeszłość i NSDAP-owskie koligacje kanclerza NRF Kurta Kiesingera. Ostatnio prasa doniosła o mianowaniu nowego ambasadora NRF w Republice Południowej Afryki niejakiego Gustawa Sonnenhola, byłego SS-owca i członka NSDAP.

Idee Alfreda Rosenberga i Adolfa Hitlera wpłynęły zresztą również na przywódców RPA w czasach gdy nazizm ma niefestował swa niszczycielską siłę w Trzeciej Rzeszy i do dzisiaj kształtują ich postawę. Spośród czterech powojennych premierów tego kraju dwóch wybiłoby się w gloryfikowaniu nacjonalizmu na lamach profaszystowskich gazet „Die Burger“ (ukazujące się do dzisiaj) i „Die Transvaler“: z dwóch pozostałych, jeden oficjalnie głosił swój nieprzejednany stosunek wobec „anglo-żydowskiego interesu“, drugi internowany został w czasie ostatniej wojny światowej za swe pronazistowskie sympatie.

Nie więc dziwnego, że wzajemne zrozumienie między NRF i RPA kwitnie obecnie i przybiera coraz bardziej zażyłe formy. Podpisany niedawno nieoficjalnie układ sojuszniczy przewiduje rozszerzenie wzajemnej współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej między obu krajami. Pomimo ścisłego embarga nałożonego

przez ONZ na dostawy towarów i surowców do Południowej Afryki, — co wiąże się z stosowaną w tym kraju polityką dyskryminacji rasowej tzw. apartheidu, — południowo-afrykański handel z NRF zwiększył się w latach 1959—1964 o 69 proc. Składając w ciągu trzech ostatnich lat trzy kolejne wizyty w Bonn południowo-afrykański minister finansów otrzymał długoterminowe kredyty banków zachodnoniemieckich, a niejaki Herman J. Abs, przedstawiciel „Banku Drezdeńskiego“ (wciąż jest taki w NRF) przyznał przy tej okazji na lamach „International Herald Tribune“, że „Republika Południowo-Afrykańska ma najlepszą opinię w kołach zachodnoniemieckiej finansjery jeśli chodzi o rentowność inwestycji“.

Zjawisko skrajnego rasizmu i nieszanowania praw człowieka w Republice Południowej Afryki budzi coraz większą niepokój i potępienie postępowych kół politycznych i opinii światowej. Tymczasem NRF odgrywa specjalną rolę w popieraniu właśnie tej polityki apartheidu. Byli nacjonalistami z NRF czynią wszystko, aby utrzymać nie tylko gospodarczą ale i ścisłą wojskową współpracę z RPA, wiążąc z tym oczywiście pewne nadzieje i licząc na polityczno-militarne dywidendy.

Największe niebezpieczeństwo stanowi współpraca obu krajów w dziedzinie produkcji atomowej. W projektach szaleńców z Bonn, Południowa Afryka już dzisiaj mogłaby stać się atomowym poligonem doświadczalnym dla Bundeswehry. Potwierdziła to ostatnio seria artykułów poświęconych na temat atomowej współpracy między NRF i RPA a nie którymi krajami zachodnimi, opublikowana w nigeryjskiej gazecie „West African Pilot“, która utrzymuje nota bene, iż Południowa Afryka już zawarła tajne porozumienie z Bonn w sprawie wspólnej produkcji broni atomowej!

Nie jest też tajemnicą, że oba kraje prowadzą wspólne badania nad zastosowaniem w tego rodzaju „nowych“ broni. Zachodnoniemieccy specjaliści rekrutujący się przeważnie spośród dawnych członków Wehrmachtu, pracują nad ra-

kietami dalekiego zasięgu w ośrodkach wojskowych Afryki Południowo-Zachodniej (terytorium aneksowane bezprawnie przez reżim w Pretorii). Wspólne badania obejmują również zastosowanie gazów trujących typu wyrabianego przez hitlerowskie Niemcy bez pośrednio przed zakończeniem drugiej wojny światowej; posiadają one ponoć bardziej toksyczne właściwości niż jakiekolwiek znane dzisiaj na świecie substancje.

Wszystko to ma zarówno za spokojić militarystyczne ambicje Bonn, jak i zabezpieczyć przewagę białej mniejszości za mieszkującej Południową Afrykę nad innymi rasami. Uwspółcześnione wersje „herrenvolku“ głoszone przez ideologów południowo-afrykańskich, przy padły dziwnie do gustu ich zachodnoniemieckim sprzymierzeńcom. Podobnie jak spadkobiercy Trzeciej Rzeszy, przy hołubieni przez reakcyjne koła USA i Anglii stordowali wykonanie tej części uchwał poczdamskich, które zakładały wyrwanie z korzeniami wszystkich pozostałości faszyzmu, nacjonalizmu i militarizmu — Południowa Afryka sprzeciwia się wykonaniu uchwał Rady Bezpieczeństwa i rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ żądających bezwarunkowego położenia kresu praktyce ucisku, dyskryminacji i terroru wobec nie-białej ludności tego kraju. Sprzymierzenie się więc obu tych państw nie jest dziełem przypadku, a logiczną konsekwencją określonego kursu politycznego i kierunku rozwoju.

Nietrudno dostrzec też niebezpieczeństwa jakie kurs ten stanowi nie tylko dla krajów europejskich czy afrykańskich, ale i dla pozostałej części świata. Wywodzi się on bowiem bezpośrednio z ideologii hitlerowskiej, na co wskazuje niezbicie zarówno skład personalny, jak i rodowód duchowy elity rządzącej w obu krajach. Krok za krokiem realizuje ona neonazistowski program oparty na polityce odwetu i siły. Niedocenianie tego niebezpieczeństwa równoznaczne byłoby z godzeniem się na rozwój tych samych sił i paramilitarystycznych sojuszy, które rozpętały drugą wojnę światową.

JERZY WALASEK

Powyborcze refleksje

Paryż, 1. 7. 1968

Jeden tylko rzut oka na rezultaty wyborów wystarczy, aby zorientować się, że we Francji nastąpiło zjawisko zwane popularnie „przesunięciem w prawo“: tylko partie prawicowe, a mianowicie gaulliści, Niezależni Republikańcy oraz ci, którzy figurują w rubryce „divers droite“ — „różni prawicowcy“ wyszli z wyborów na plusach w stosunku do stanu posiadania w poprzednim parlamencie, cała opozycja natomiast i nawet centrum, które formalnie do opozycji nie należało, poniosły straty. Gaulliści uzyskali wiekszość parlamentarną bez precedensu już nie tylko w historii własnego ruchu, ale w ogóle w historii Francji republikańskiej. Dlaczego tak się stało i jakie konsekwencje wypluwają z tego na przyszłość, oto dwa pytania, które stawia sobie opinia publiczna na świecie, a być może również niektórzy gaulliści, zaskoczeni sukcesem przekraczającym ich wyobrażenia.

Na pierwsze pytanie odpowiedź jest stosunkowo prosta, jako że w drugiej turze głosowania działał w dalszym ciągu ten sam mechanizm psychologiczny, który zapoczątkował zwycięstwo gaulistów już w ubiegłą niedzielę. Wyborca francuski zaakceptował do końca uproszczone hasło gaulistów „albo my, albo chaos i anarchia“ i uwierzyłszy głęboko w groźbę wojny domowej, głosował na tych, którzy z niebywałą zrećnością polityczną pierwszy zasugerowali, że tylko oni mają monopol na obronę trójkolorowego sztandaru Republiki Francuskiej. Drugie pytanie, zahaczające już o przyszłość, jest znacznie trudniejsze i warto przede wszystkim przyrzeć się reakcjom partii opozycyjnych, a także i partii większości, warto wysłuchać ich oceny wyborów.

Zacznijmy od komunistów, którzy chociaż utracili pewną liczbę deputowanych w parlamencie, nadal pozostają pierwszą i najsilniejszą partią opozycji. „Fakt, że jedna tylko partia, partia gaulistów — powiedział Waldeck Rochet — będzie odąd monopolizować całą władzę w swoich rękach, stanowi wielkie niebezpieczeń-

stwo dla wolności demokratycznych i jest istotnym krokiem faszyzacji reżimu... Bardziej niż kiedykolwiek jest teraz potrzebna jedność wszystkich sił robotniczych i demokratycznych“.

Zwłaszcza w końcowych słowach tego oświadczenia czuje się nie dopowiedziany do końca wyrzut pod adresem Federacji Lewicy, która w dniach

TELEFONEM Z PARYŻA

krzysu majowego nie myślała przeciw o jedności, a przeciwnie, szykowała się sama do przejścia władzy — sama albo może i w sojuszu z niektórymi grupami centrystów — lansując koncepcję tzw. „trzeciej drogi“, czy też „trzeciej siły“.

Teraz po wyborach, Federacja oczywiście milczy na ten temat i ogranicza się do słusznych zresztą krytyk pod adresem gaulistów, piętnuje ich za — jak się wyraził Mitterrand — „tricki polityczne, które kazały wybierać Francuzom pomiędzy terrordami, to znaczy nami a uczciwymi ludźmi, to znaczy nimi“. Czy wspólny program działania z komunistami, proponowany wielokrotnie przez Partię Komunistyczną, uzyska obecnie, po lekcji wyborczej, inną już ocenę w łonie Federacji, o tym powie najbliższa już chyba przyszłość.

Zarzut Waldeck Rocheta można odnieść także do takich partii lewicowych jak PSU, Zjednoczona Partia Socjalistyczna, która pod wodzą Men-

des France'a, niefortunnie pretendentą na następcę de Gaulle'a, zrezygnowała w pewnym momencie ze swego dawnego programu i — popierając najjaśniejsze grupy studentów — przeszła na pozycje lewackie. W chwili obecnej jednak, kiedy to PSU utraciła całkowicie swoją reprezentację w parlamencie razem zresztą z Mendes Francem, nie zanosi się na żadną rewizję polityki wobec komunistów, przeciwnie, jak dotychczas wzmagają się jeszcze wyraźniej oszczercze ataki na Partię Komunistyczną i Federację, wzmagają się absurdalne pomówienia o „ciche sprzyjanie gauliistom“.

Centrum demokratyczne zareagowało na wyniki wyborów w sposób przedziwny. Przywódca centrystów, Jacques Duhamel uważa, iż utrata 10 posłów w parlamencie jest sprawą bez znaczenia i że jego grupa „Postęp i demokracja nowoczesna“ będzie dalej odgrywała rolę jęczyczka u wagi. Jeżeli nie jest to tylko nadmierne miną po niewątpliwie klęsce, wypada co najmniej wyrazić zdziwienie wobec tak nikłego realizmu politycznego grupy centrystów, która przecież tylko wtedy skupiała na sobie powszechną uwagę, kiedy większość parlamentarna gaulistów była stosunkowo niewielka i liczyła w momentach przełomowych na głosy Duhamela oraz jego kilku bar dziej prawicowo nastrojonych współpracowników.

No i wreszcie ocena ostatnia — ze strony samych gaulistów. Jest rzeczą zrozumiałą, że w obecnej sytuacji nie ukrywają oni swojego zadowo-

Dokończenie na str. 5
MIROSLAW AZEMBSKI

Aby każdy zdawał sobie sprawę...

Zwolennicy reform w Kościele rzymskokatolickim opowiadają się przeciwko klerykalizmowi politycznemu, który był w państwie ugruntowany w ciągu wieków. Sądzą oni, że klerykalizm przysporzył Kościołowi wiele szkody w przeszłości i stwarza mu duże trudności również obecnie — tam gdzie jest krzewiony.

Klerykalizm opiera się na starej zasadzie wyższości władzy duchownej nad świecką i polega na dążeniu do zapewnienia duchowieństwu decydującego wpływu na życie społeczne, polityczne i kulturalne.

W tych krajach, w których klerykalizm jest wciąż żywotny nieuchronnie powstają konflikty między władzami świeckimi a Kościołem, religia wykorzystywana jest do celów politycznych, najczęściej reakcyjnych, podważane są demokratyczne zasady rozdziału Kościoła od państwa, wolności sumienia i wyznania oraz teza głosząca, że religia jest sprawą prywatną każdego obywatela.

To właśnie klerykalizm polityczny głoszony przez część kierownictwa polskiej hierarchii kościelnej, a nie religia jako taka powoduje u nas spory między państwem a Kościołem, i szkodzi sprawie upowszechnienia idei tolerancji wyznaniowej oraz nowoczesnej zdrowej laicyzacji.

Na szczęście jednak liczba nieprzejednanych zwolenników klerykalizmu wciąż się w Kościele katolickim zmniejsza, a w zamian coraz donośniej rozlega się głos przeciwników klerykalizacji życia społecznego.

Ważkim dokumentem kościelnym, który sprzyja deklerykalizacji jest uchwalona na II Soborze Watykańskim konstytucja „Gaudium et spes“. W konstytucji czytamy m. in.:

„Wybór ustrojów politycznych i wyznaczanie rządzących pozostawia się swobodnej decyzji obywateli (...) Właściwe Kościołowi poświadczenie, które powierzył mu Chrystus, nie dotyczy porządku politycznego, gospodarczego czy społecznego, cel jaki mu został wytknięty należy bowiem do porządku religijnego. Na mocy swej misji i natury Kościół nie jest związany z żadną poszczególną postacią kultury ludzkiej ani systemem politycznym, ekonomicznym czy społecznym (...) Kościół z racji swego obowiązku i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym“.

Co prawda realizacja wskazań „Gaudium et spes“ napotyka na trudności w krajach, w których biskupi — tradycyjnie — stanowią jeszcze siłę w Kościele dominującą, lecz ważne jest to, że pierwszy krok na drodze przezwycięzania klerykalizmu od wewnątrz instytucji kościelnej został zrobiony.

Niemale znaczenie miała wypowiedź papieża Pawła VI, który po powrocie z Nowego Jorku (gdzie uczestniczył w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ) do Rzymu w dniu 5 października 1965 — oświadczył w auli soborowej:

„Nie należy do Naszego Urzędu ani nie leży w naszych zamiarach wkraczanie w dziedzinę polityczną czy ekonomiczną, w których bezpośrednio buduje się ten doczesny porządek, stanowiący pokój międzynarodowy“.

Ostatnio Paweł VI znowu wypowiedział się na rzecz rozgraniczenia spraw świeckich od spraw religijnych. Pod koniec maja br. witając w Watykanie grupy pielgrzymów z różnych krajów papież oświadczył:

„Autonomia sfery doczesnej jest wyjęta spod kompetencji Kościoła. Oddajcie cesarzowi... — pamiętajcie te słowa. Trzeba by mówić o tych sprawach ustawicznie. Są one delikatne, ale dzisiaj powiem tylko tyle, aby każdy zdawał sobie sprawę z tego ważnego rozróżnienia między dziedzinami sakralnymi i świeckimi“.

Naprawdę byłoby dobrze, gdyby każdy, również w episkopacie polskim, zdawał sobie sprawę z tego, że klerykalizm w świecie współczesnym jest anachronizmem, że oddzielenie sfery życia świeckiego od religii, a zatem również Kościoła od państwa — jest nieuniknioną koniecznością.

STANISŁAW MARKIEWICZ

O projekcie kodeksu karnego

Wśród środków, mających na celu zwalczanie przestępstw na drogach, prawo karne odgrywa rolę niepoślednią. Czy nie należałoby raczej powiedzieć „po- winno odgrywać“? Nie jest to tajemnicą, że prawo nie nadążało w stopniu zadowalającym za ogólnym tempem rozwoju motoryzacji.

Sytuacja jest trudna zwłaszcza w Polsce. Nasz obowiązujący dotąd kodeks karny z 1932 r. uwzględnił tę dziedzinę przestępczości na miarę ówczesnego obrazu na drogach, na których dominującym elementem był, obok pieszego, koń.

Twórcy tego kodeksu nie przywiązywali większej wagi do sformułowania precyzyjnych przepisów w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa ruchu drogowego. Uwaga ich skierowana była przede wszystkim na sprawców wypadków kolejowych, czy ewentualnie tramwajowych, i to wypadków wagi większej i największej. „Wiodącym“ w tym kodeksie jest przepis o odpowiedzialności karnej sprawcy spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej.

Zrozumiałe jest, że dziś, w warunkach dominowania w komunikacji lądowej szybko- biegnych pojazdów mechanicznych, przede wszystkim samochodów, oraz w warunkach zwiększania się liczby oraz stopnia niebezpieczeństwa różnych wywoływanych przez nie wypadków na drogach (a nie katastrof) — sędziemu coraz trudniej jest na podstawie tego przepisu udowodnić winę i wymierzać słuszną karę za spowodowanie np. potrącenia przechodnia, starcie się samochodów bez ofiar w ludziach itp. Jeśli bowiem skut-

kiem wypadku była śmierć człowieka lub ciężkie, a nawet lekkie uszkodzenie ciała — sędzia może sięgnąć po ogólne przepisy karne przeciwko zagrożeniu życia i zdrowia.

W rezultacie za spowodowanie tak licznych obecnie wypadków drogowych bez ofiar w ludziach lub bez naruszenia ich zdrowia, wypadków tak bardzo dziś niebezpiecznych w toku coraz bardziej gęstego ruchu drogowego maszyn — sędzia musiał karać jak za nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa „katastrofy“, a więc wymierzać ka-

mu, ale dotyczą one tylko tych kierowców pojazdów samochodowych, którzy działają pod wpływem alkoholu, a w r. 1961 i 1962 przepisy tzw. kodeksu drogowego, ale na ich straży stoją sankcje karno-administracyjne, wymierzone przez kolegią w formie grzyw ny do 4.500 zł...

Twórcy projektu nowego kodeksu karnego wzięli pod uwagę potrzeby współczesnej sytuacji w ruchu drogowym, skorzystali z doświadczeń orzecznictwa sądowego i wytycznych Sądu Najwyższego w sprawach o wypadki drogowo- we i sformułowali nowe przepisy scalające zasady odpowiedzialności przewidziane w różnych ustawach, unowocześ-

PRZESTĘPSTWA DROGOWE

niając je i dostosowując do wymagań polityki karnej wobec wszystkich uczestników ruchu drogowego. Odstąpili oni od konstrukcji przestępstwa „spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji“ i sformułowali przepis o karaniu za spowodowanie zdarzenia mającego postać katastrofy, które może zagrozić życiu, zdrowiu ludzi lub mieniu w znacznych rozmiarach. Takie sformułowanie nie przepisu „wiodącego“ (mimo jego chropowatości językowych, które Sejm chyba ośzliwie) ułatwia sędziemu precyzyjnie określić, udowodnić i przypisać sprawcy albo winę umyślną za spowodowanie konkretnego zdarzenia i wymierzyć karę pozbawienia wolności w granicach od 3 do 15, albo też działanie nieumyślne, zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 roku do lat 10. Nie na tym przepisie jednak koniec (jak w k. k. 1932).

niając je i dostosowując do wymagań polityki karnej wobec wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Odstąpili oni od konstrukcji przestępstwa „spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji“ i sformułowali przepis o karaniu za spowodowanie zdarzenia mającego postać katastrofy, które może zagrozić życiu, zdrowiu ludzi lub mieniu w znacznych rozmiarach. Takie sformułowanie nie przepisu „wiodącego“ (mimo jego chropowatości językowych, które Sejm chyba ośzliwie) ułatwia sędziemu precyzyjnie określić, udowodnić i przypisać sprawcy albo winę umyślną za spowodowanie konkretnego zdarzenia i wymierzyć karę pozbawienia wolności w granicach od 3 do 15, albo też działanie nieumyślne, zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 roku do lat 10. Nie na tym przepisie jednak koniec (jak w k. k. 1932).

W urlopowym nastroju

Rozpoczął się sezon wakacyjno-urlopowy, który od wielu lat Telewizja stara się wypełniać także lżejszym niż w ciągu całego roku programem. Same starania zasługują już na pochwałę, choć efekt tych zabiegów to zupełnie inna sprawa. Tak czy inaczej, dla swych młodych odbiorców Telewizja robi jednak dużo. Różne Stowarzyszenia, Niewidzialnej Ręki, Towarzystwa Nieprzemakalnych, Związki Zielonego Zeszytu, Turnieje Złotej Zyraby czy Wakacyjne Kroniki Filmowe mogą chyba — zgodnie z oczekiwaniami organizatorów i twórców teleferii — liczyć na tzw. sprężenie zwrotne, to znaczy na czynny udział młodzieży w tych zabawach i na jej duże zainteresowanie. Już z tego, co zdołaliśmy na ekranie obejrzeć, można wywnioskować, że wtorkowe i piątkowe programy przygotowywane są z troską o rozmaitość treści i formy. Filmy kroniki, rozmowy, gawędy, imprezy sportowe — wszystko to może liczyć na powodzenie wśród adresatów. Byłoby ono jeszcze większe, gdyby zamiast powtarzania filmu seryjnego „Znak Zorro” zafundowano młodym coś równie atrakcyjnego lecz nowego. Co prawda od czasu, kiedy poprzednio szedł ten serial minęło już parę lat i część tych, którzy się zachwycali nieuchwytnym i szlachetnym obrazem uciśnionych, zdążyła już wyrosnąć. Nie zmienia to jednak faktu, że powtarzanie czegośkolwiek jest bardzo często dowodem kłopotów repertuarowych.

Tak też jest chyba i tym razem. Dowodów nie trzeba szukać zbyt długo. Z archiwum wydobyt dwa polskie filmy seryjne „Wojna domowa” oraz „Barbarę i Jana”. O ile pierwszy z tych filmów wart jest powtórnego obejrzenia (oczywiście każdą niemal powtórkę znać trzeba w pewnym stopniu za zło konieczne), o tyle żadnego usprawiedliwienia nie mogą znaleźć dla zapowiedzi ponownego pokazania „Barbarę i Jana”. Żal patrzeć jak dwoje dobrych aktorów (J. Traczykówna i J. Kobuszewski) gra parę niby warszawskich reporterów w sytuacjach niby realnych, a przecież wyszanych z pola, nieprawdopodobnie przedstawiających styl pracy w redakcjach, stosunki w nich panujące, zainteresowania dziennikarzy itd. Krytycy telewizyjni zgodnym chórem ocenili ten film bardzo nisko, niemal tak nisko jak seryjny kryminał polskiej produkcji pt. „Kapitan Sowa na tropie” — pamiętny niewypał.

Niewiele lepsza była „Kobra”, która zaprezentowała

widowisko kryminalne M. Domańskiego pt. „Horoskop”. Tytuł o tyle trafny, że sposób w jaki aparat policyjny doszedł do wykrycia mordercy przypomina wróżenie już nie z kart czy z ręki, ale wręcz z sufitu. Trup zawsze ożywa widowisko kryminalne, ale wszystkie trzy trupy w „Horoskopie” wpleciono w akcję tak wydumaną i nieprawdopodobną, a przy tym naiwną, że budziło to wszystko musiało przez twórców wcale niezamierzonym wesołością telewidzów.

Na szczęście mieliśmy sporo innych atrakcji, takich w sam raz na upały. Myślę o transmisjach z VI Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, z których niżej podpisanemu najbardziej podobal się... Jacek Fedorowicz w roli konferansjera w pierwszym dniu, kiedy do prawie drugiej w nocy nadawano maraton kabaretowy. Nie wiem, czy wielu mogło sobie pozwolić na luksus oglądania tej transmisji do końca, ale nawet ci, co spasośli wcześniej zapewne zauważyli, że ten świetny konferansjer nawet z kurtyną potrafił zrobić rekwiety, który gra. Atrakcją były też dla kibiców transmisje sportowe. Nuda natomiast wiodła z widowiska regionalnego pt. „Słynie Żywiec — miasto dawne — w całej okolicy”. Była to właściwie luźna składanka tańców i piosenek, sztucznie powiązana anegdotami opowiadanymi gwarą.

Bardzo na czasie był reportaż transmitowany z Poznania pt. „Kola mego ogródka”, w którym M. Nowakowski oprowadził nas po najciekawszych ogródkach Pracowniczych Ogródków Działkowych „Mostostal”. Program ukazywał bardziej ludzi pracujących na swoich działkach niż same działki. O ile bowiem działkowicze mówili dużo i chętnie, o tyle kamery pokazywały trochę nieudolnie, a już zupełnie nie sposób zrozumieć, dlaczego najlepszą działkę, pokazano tylko 2 z 3 fotografiami. Jak już naprawdę nie można było kamery tam wprowadzić, trzeba było zrobić dokrętkę filmową lub przynajmniej 3 razy więcej fotografii.

Równie na czasie był katowicki program publicystyczny „Miejsce na czasach”. Nie ma bowiem w Polsce rodziny, która by w jakiś sposób nie interesowała się czasami. Wszyscy prawie jeździmy na wakacje i wszyscy chcemy mieć na tych czasach możliwe warunki. Tym bardziej więc irytują nas wszelkie przejawy marnotrawstwa i niezaradności w tej dziedzinie, ukazane przez twórców omawianego programu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Jako jednemu z licznych statystycznych czytelników Waszego poczytnego pisma nie mógł ująć mej uwadze cykl artykułów o tematyce historycznej pod napisem „W 120 ROCZNICĘ WIOSNY LUDÓW”, tym więcej jest mi historyj w ogóle. Do artykułu zakradła się jednak pewna nieścisłość w odcinkach 2 i 3.

Wśród panujących w owym czasie w Prusach monarchów nie było żadnego króla Ferdynanda, ani też króla pruskiego Ferdynanda Wilhelma IV. Królem deputacja Komitetu Narodowego przedstawiła miała Polaków. Moim zdaniem chodzi tu o panującego wówczas króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, urodzonego 1795 a panującego w latach 1840—1861, poprzednika Wilhelma I, Fryderyka III i Wilhelma II. Jako ostatniego z dynastii Hohenzollernów, który abdykował w r. 1918. Na stepie rewolucji, powstania wielkopolskie, restauracja polski. Czyli, że po 70 latach do polski spełniają się marzenia tych co walczyli i niegdy w okresie Wiosny Ludów.

Jeszcze jedno drobne niedopatrzenie, tym razem w odcinku 3. Chodzi o manifest Krauthofera-Krotowskiego. O ile się nie przypominam obwołał Krauthofer nie RZECZPOSPOLITA POLSKA, ale RZECZPOSPOLITA POZNANSKA. Proklamowanie Rzeczypospolitej Polskiej w ówczesnej sytuacji politycznej w pozostałych zabórach, wydaje mi się niemożliwe i mało prawdopodobne. Sądzę że się nie mylę pod tym względem.

Zobowiązany będę natomniast za krótką odpowiedź, czy Redakcja się z moimi uwagami zgadza.

Łączę wyrazy poważania
(BERNARD WOJTYCHA)

OD REDAKCJI: Dziękujemy za sprośowanie błędnego imienia króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV.

Zarazem wyjaśniamy: Krauthofer-Krotowski ogłaszał Rzeczpospolitą Polską.

Powyborcze refleksje

Dokończenie ze str. 4

lenia, a nawet — jak się wyraził sekretarz Unii Demokratów V Republiki, Robert Poujade — „poczucia szczęścia”. Jednakże już dziś na łamach prasy pro-gaullistowskiej, np. w dzienniku „Le Figaro” daje się odczytać pewien niepokój w odniesieniu do przyszłości. Gaulliści będą mieli obecnie tak przynajmniej większą, że nie będą mogli przy okazji popełniania starych, a może i nowych błędów powoływać się na wywrotową robotę opozycji, nie będą już mieli pod ręką komunistycznego czy też fderacyjnego kozła ofiarnego, który miał przedtem rzekomo unicestwić ich wszystkie „dobre zamiary”. Gaulliści w

ROSTOCK — WARNEMUENDE — RUGIA

O zespole portowym Rostock — Warnemuende pisano już w prasie polskiej, m. in. na łamach naszej gazety. Od tego czasu wiele się zmieniło. Nastąpiła dalsza rozbudowa urządzeń portowych, pracuje już pięć stoczni, zamiast dawniejszych dwóch. Liczba zatrudnionych w przemyśle stoczniowym wzrosła z dwóch tysięcy do 35 000 osób. Powstały dzienne mieszkanie we i w dalszym ciągu buduje się nowe. Powiększyła się bowiem liczba ludności tego miasta o ponad 100 procent (1967: 185 000).

Tam, gdzie rosły maliny

Na temat dalszej rozbudowy portu i miasta rozmawialiśmy z rostockimi kolegami po piórze. Ukazano nam wizję, z której wynika, że za lat 20 w Rostocku będzie mieszkać 280 000 osób. Na władze miejskie nakłada to określone obowiązki w zakresie budownictwa mieszkaniowego. W jesieni roku bieżącego oddane będzie do użytku już nie osiedle, lecz „całe małe miasto” — jak tu się popularnie mówi. Będzie to dzielnica Neubukow, obliczona na 38 000 mieszkańców. Robi się równolegle wykopy pod fundamenty dwóch następnych osiedli na 18 i 26 tysięcy mieszkańców. W latach 1971/75 przewiduje się budowę dalszych dla 60 tysięcy ludzi. Tempo rozbudowy portu najlepiej zilustrował nam red. Hans Kirsch: — „W miejscu, gdzie w 1965 roku zbierałem wraz z dziećmi maliny — powiedział — znajduje się obecnie basen portowy, do którego wpływają pełnomorskie statki o pojemności 20 000 ton”. To też obroty portu szybko wzrastają. W ubiegłym roku przeładowano tu 9 milionów ton różnych towarów, w bieżącym przewiduje się 11 milionów.

Zarówno port jak i miasto rozbudowują się w głąb lądu, co pociąga za sobą cofanie się i uszczuplanie gospodarki rolnej. A ponieważ na zapleczu nie ma wolnej ziemi, przeto niektórzy członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych przekwalifikowują się i tworzą spółdzielnie rybackie. Postępuje też intensyfikacja rolnictwa, bo i jakość ziemi tutaj lepsza, a więc i wyższe plony zbóż (37 q/ha). Znaczny odsetek łąk i pastwisk pozwala na rozwinięcie hodowli bydła (80 szt. na 100 ha) przy średniej mleczności krów — 3000 litrów. Ale pokazywano nam obory liczące po 1000 i 2000 krów, w których przeciętnie wynosiła ponad 5000 litrów mleka rocznie.

W związku z tym mała dygresja: nie tylko w Rostocku, Stralsundzie, Wismarze, lecz w każdym miasteczku, w każdej kawiarni i knajpcie, nawet w najbardziej luksusowych restauracjach można zawsze wypić mleko lub jakiś napój mleczny — co u nas wciąż znajduje się w sferze marzeń.

Mlekociąg

Po drodze na wyspę Rugia odwiedziliśmy centrum Kombinatu Kooperacyjnego, zrzeszającego 10 spółdzielni produkcyjnych, który mieści się w Seelov. Owe centrum to już nie wieś, bo sprawia wrażenie nowoczesnego miasteczka. Trzypiętrowe bloki mieszkalne (dla oszczędności ziemi nie buduje się w NRD domów parterowych), wyposażone w urządzenia wodociągowe-kanalizacyjne. Naokoło zieleńce i kwietniki, ulice asfaltowe, chodniki betonowe. W środku osiedla dom kultury i rozrywki z salą widowiskową na 500 miejsc. Obok sala gimnastyczna dla tamtejszego klubu sportowego, którego drużyna piłkarska kilkakrotnie rozgrywała mecze z naszymi LZS-ami.

W Kombinacie Seelov chowa się — nie licząc jałowizny — dwa tysiące krów, o przeciętnej wydajności 3 500 litrów rocznie. W sumie daje to 7 milionów litrów i przewożenie tej ilości mleka tradycyjnym sposobem do przetwórci stanowiłoby nie lada problem. Kombinatu Seelov wszedł więc w porozumienie kooperacyjne z odległą o 7 km mleczarnią spółdzielczą i wspólnymi siłami wybudowano mlekociąg. Wprost od krów dojonych mechanicznie 3 razy dziennie, wędruje mleko do chłodni w kombinacie, a stąd w godzinach rannych do mleczarni. W ten sposób mleko nie styka się w ogóle z powietrzem i nie może ulec jakimkolwiek zakażeniu, służy do przetwórci w stanie idealnie czystym.

Wyspa czy półwysp?

Wczesnym rankiem jedziemy na Rugię. Ciekawa jest jej

historia. Od VII wieku naszej ery poczynając należała do wojowniczego plemienia słowiańskiego Ranów (mocno dali się we znaki krajom nadbałtyckim), potem kolejno do Danii i Szwecji, a od 1815 roku do Prus. Obejmuje ona 926 km² powierzchni, ogromnie posatwowane zatokami, cieśninami, przesmykami, mierzajami, jeziorami. Widziana z wierzchołka latarni morskiej na Przylądku Arkona — robi wrażenie archipelagu.

Od lądu stałego oddziela ją spę ciętą szerokości 2,5 km. Nie widać jednak nigdzie promu ni łodzi przewozowej. Dla przybysza niespodzianka. Była wyspę łączy z lądem grobla z autostradą i torem kolejowym.

Samochód mknie do najpiękniejszej podobno miejscowości — Sassnitz. Rzeczywiście uroczyste miasto, o architekturze z okresu późnego średniowiecza, poprzegradzane już mnóstwem nowoczesnych budowli mieszkalnych i przemysłowych. Bo na całej wyspie dominują dwa rodzaje gospodarki: rolnictwo i rybołówstwo. Działają 36 spółdzielni rybactwa, 5 państwowych przedsiębiorstw połowowych oraz 19 mniejszych i większych zakładów przetwórstwa rybnego. Poza tym w kilku rejonach wyspy zalegają powierzchnie bardzo bogate, intensywnie eksploatowane złoże kredy, sterczące jak olbrzymie białe nimfy od 70 do 100 metrów nad poziomem morza. Rugia stanowi samodzielny powiat ze stolicą w Bergen, a liczy ogółem 90 000 stałych mieszkańców. Ponieważ jej urok jest niepowtarzalny i klimat wspaniały, w sezonie letnim — od początku maja do końca września — przekształca się w jeden wielki obóz kampingowo-letniskowy. W ubiegłym roku zarejestrowano tu 500 000 wczasowiczów, przybyłych ze wszystkich zakątków NRD i z krajów skandynawskich. Stąd przeciętne kursy dwa razy dziennie prom, łączący Rugię z Danią i Szwecją.

W Sassnitz, na skwerku przed Domem Rybaka, pokazują nam obelisk upamiętniający krótki pobyt w tym porcie Włodzimierza Lenina. W kwietniu 1917 roku wyjechał on ze Szwajcarii i przez Niemcy zmierzał do Rosji. Z Sassnitz właśnie, małym stateczkiem spacerowym, przedostał się potajemnie do Szwecji i przez Finlandię dotarł szczęśliwie do Piotrogradu. A więc i w tym wielkim dziele rewolucyjnym wyspa, a raczej półwysp Ruegen, odegrał małą rolę. Boć to przecież dzięki wta jemniczonym niemieckim rybakom i marynarzom — Lenin mógł „przeskoczyć” Bałtyk.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

NIEDOLE PASAŻERA

nim narastające z każdym rokiem braki, będzie można całkowicie zlikwidować. Tym bardziej, że czas kładzie piętno również na wagonach, które po prostu starzeją się. W służbie PKP znajduje się jeszcze około 600 wagonów z lat 1873—1906. Wkrótce, pomimo stałe przeprowadzanych kosztownych i pracochłonnych zabiegów odnawiających, wysłużeni starszowie nieodwołalnie muszą przejść na emeryturę.

Cóż w tej sytuacji przy wzmożonym letnim ruchu mogą i mają robić kolejarze? Przede wszystkim eksploatują tabor niemal do maksimum, nie dając wagonom wytchnienia, kradnąc czas przeznaczony na ich sprzątanie, mycie i czyszczenie. I tak codziennie w drodze wyruszenia 6 tysięcy pociągów osobowych, latem w tzw. szczytach nieco więcej. PKP ściga bowiem wszelkie rezerwy, jakimś cudem nikomu nieznanym poza kolejarzami, uruchamia dodatkowe pociągi. Inne znów wydłuża, tworząc składy — tasienie. Nie mieszczą się one na peronach, sapia z wysiłku lokomotywy — ale pasażerowie jada. A to przecież najgorsze.

W efekcie tych wszystkich starań tak zwany wskaźnik załadunku na oś utrzymuje się u nas niezmiennie na bardzo wysokim poziomie. Latem, kiedy przewożymy pospolite ruszenie urlopowiczów, sytuacja jeszcze się pogarsza.

Pogarsza się mimo że od lat trwa intensywna i dodajmy bardzo kosztowna modernizacja naszej kolei. Dorobiliśmy w kraju wielu nowoczesnych magi-

strali. Stopniowo przesiedliśmy się z pociągów z parowym napędem do elektrycznego, a więc znacznie szybszego i wygodniejszego. Instalacja wielu urządzeń — umożliwiła wzmocnienie ruchu na przewożonych żelaznych szlakach, po których muszą przecież jeździć również coraz liczniejsze pociągi towarowe.

Wszystkich tych zmian na PKP w okresie letnim właściwie nie dostrzegamy. Ale już w lipcu i sierpniu kolej prze wozi pasażerów z biletami jednorazowymi (a więc właśnie m. in. turystów i urlopowiczów) o 150 proc. więcej niż np. w lutym marcu czy pozostałych miesiącach. W kilku szczytowych dniach wskaźnik ten wręcz nieprawdopodobnie skacze w górę. Gdy nastąpi dalsza rozbudowa taboru kolejowego, rozładowanie szczytów będzie łatwiejsze. A tymczasem konieczne są starania m. in. o spłaszczenie szczytów, czyli możliwe rozłożenie wyjazdów w czasie. Istnieje także nie wykorzystanie możliwości. Np. niezmiennie od lat powtarzają się potyczki władz kolejowych z oświatowymi dostawcami do każdego dzieła przyspieszenia wyjazdów dzieci na kolonie. Nie można też przełamać nawyku urlopu w terminach 1-go czy 15-go. Tymczasem właśnie poprzez rozłożenie naszych podróży można jeszcze wygospodarować pewne rezerwy miejsc i przynajmniej trochę zwiększyć wygodę w pociągach.

Najbliższe dni i tygodnie będą trudne dla podróżnych i kolejarzy. Cierpimy z wyrozumiałości i rozsądku pierwszego i drugiego naszego lata. Oby przeszło ono lepiej niż w latach poprzednich.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

Kłopoty z mariażami w ZOO

Jedną z ujemnych cech współczesnej cywilizacji jest fakt, iż pociąga ona za sobą postępujące zubożenie fauny i flory świata. Z naukowych analiz wynika, że licząc od początku naszego wieku, co roku ubywa jeden gatunek zwierząt. Oczywiście w wielu najbardziej zagrożonych krajach istnieją towarzystwa ochrony zwierząt. Ale Anglicy — którzy dźwierzają palme pierwszeństwa, gdy chodzi o opiekę nad zwierzętami — doszli do wniosku, że w istniejących warunkach sama ochrona nie wystarczy. Znacznie lepsze wyniki daje hodowla tych rodzajów zwierząt, które wydają się skazane na wyginięcie.

Ostatnio związek brytyjskich i irlandzkich ogrodników zoologicznych zorganizował swoiste „biuro matrymonialne” dla zwierząt. Jak twierdzi przewodniczący komitetu organizacyjnego Filip Wayre, dyrektor ZOO w Norfolk, w różnych ogrodnikach zoologicznych jest po jednej sztuce z wielu ginących ras. Trzeba je zatem skrzyżować. Prace rozpoczęto od założenia kartoteki, w której już obecnie znajdują się dane, dotyczące miejsca pobytu, poci, wieku i innych cech zasadniczych dla 500 rodzajów ssaków i ptaków. Ta swoista „swatka” umożliwia organizowanie w czasie krótkich spotkań intensywnych rozmów między przedstawicielami rasy odmiennej ras znikających, w miastach i warunkach najbardziej sprzyjających.

Jednakże — i tu leży poważna trudność, przedsięwzięcia takie organizowane przez opiekunów tutejszą faunę nie zawsze się udają, a to z braku dostatecznych danych ze strony zwierzęcych adonów. Wskazano, że przed laty w Moskwie spotkanie kudłatego nie

dawidzia radzieckiego Panda-Panda z brytyjską wybranką Chi-Chi zakończyło się tzw. kląpą. Tym właśnie zagadnieniem (bo największy jest ambarras, aby dwoje chciało naraz) zajmowało się ostatnio sympozjum naukowe w San Francisco. Gdzie tkwią przyczyny osłabienia instynktu piciowego u zwierząt, zamkniętych w ogrodach zoologicznych?

Bardzo ciekawe uwagi na ten temat wypowiedział profesor biologii i psychologii zwierząt na uniwersytecie w Zurychu H. Hediger. Twierdził on, że zwierzęta przyszykują się do swych opiekunów i dla nich rezerwują oznaki przywiązania. Tak np. w ZOO w Zurychu znajduje się półtora-metrowy afrykański bocian. Zakupiona specjalnie dla niego samica absolutnie ignoruje, natomiast wszelkie oznaki czułości — jak opuszczanie głowy, kłapanie dziobem, gulgocenie itd. rezerwuje dla swego dorozory. Identyfikacja kłopoty były z ptakiem emu, podobnym do strusia, a nawet z krowami, które za swą „parę” uznają... but dorozory. Zwierzęta, które urodziły się już w ZOO, lub dostały się tam jako całkiem małe, zazwyczaj wyzbyły się strachu, przed dozorcą i traktują go jako równego, a czasem nawet jako swego rywala. Jak można wnioskować z przedstawionych na sympozjum przykładów, sprawa przełamania oporu zwierząt, nie dających się wprowadzić na ślubny kobierce, jest skomplikowana i nietława do rozwiązania.

GOS

Zmiany w regulaminie

XXII Wyścig Pokoju prowadzi przez Poznań

Największa amatorska impreza kolarska na świecie Wyścig Pokoju rozegrany zostanie w przyszłym roku w dniach 9-25 maja, na trasie Praga - Warszawa - Berlin. Jednym z miast etapowych jest Poznań.

Kolarze uczestniczący w XXII Wyścigu Pokoju jadą do Polski 14 maja. Trasa przyszłorocznego

Kolarze - młodzicy na starcie

14 bm. odbędą się w Przemierowie ogólnopolskie kolarskie zawody młodzików o indywidualne i drużynowe mistrzostwo Polski oraz sprawdzenia poziomu wyszkolenia i stopnia przygotowania do Centralnej Spartakiady Młodzieży. Udział w tej imprezie wezmą zawodnicy wyłonieni na podstawie eliminacji.

Wyścig indywidualny na czas - dystans 10 km, odbędzie się na trasie Przemierowo - Tarnowo Podgórne. Wyścig drużynowy - 60 km na trasie Przemierowo - Młodaszk - Kazimierz - Mrowino - Napachanie - Baranowo - Przemierowo. (x)

dalekopisem

ZŁOTY MEDAL DLA ZAPĘDZKIEGO

We wtorek, w przedostatnim dniu rozgrywanym w Bydgoszczy mistrzostw Armii Zaprzężonych w strzelactwie sportowym, zakończono strzelanie z pistoletu sylwetkowego (Pd-6). Konkurencja ta przyniosła pierwszy złoty medal naszej reprezentacji. Zdobył go, wspólnie z zawodnikiem radzieckim Igiorem Bakalowem, obrońca tytułu mistrza Armii Związku Radzieckiego - Józef Zaodziecki, uzyskując rezultat 593/600 pkt. Tyle samo miał Bakalow.

Niestety, w strzelaniu zespołowym z pistoletu sylwetkowego po wodzie się Polakom gorzej - zajęli oni dopiero czwarte miejsce.

We wtorek rozpoczęła się ostatnia konkurencja mistrzostw - strzelanie z karabinu dowolnego KBD-1. Prowadził po pierwszym dniu Boris Mielnik (ZSRR) - 1141 pkt., przed Czechosłowakiem Jaroslavem Navratilem - 1137 pkt. i Polakiem Eugeniuszem Pedzi- szem - 1136 pkt.

WYŚCIG DOOKOŁA JUGOSŁAWII...

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Jugosławii rozegrany został na trasie Sarajewo - Mostar o długości 130 km. Wygrał go Holender Benjamin - 3:04.43 przed Jugosłowianinem Billem - 3:04.53 i Włochem Mori - 3:05.03. W 60-osobowej czołówce, która razem przyjechała na stadion w Mostarze i sklasyfikowana została w czasie 3:05.13, z Polaków zabrakło Mariana Formy, który upadł na trasie etapu i wycofał się z wyścigu.

...I TURCJI

9 etap wyścigu kolarskiego dookoła Turcji z Bursy do Eskishehir (152 km) wygrał kolarz radziecki Edward Sawin w czasie 4:01.23 przed Troche (NRF) - 4:04.35 i Holendrem Van Katwikiem - 4:06.01. Czwarte miejsce zajął Stanislaw Gazda. (t)

Wyścigu prowadzi przez Wąbrzeź - Wrocław - Łódź - Warszawę - Toruń - Bydgoszcz - Poznań i dalej na teren NRD. Na odcinku Toruń - Bydgoszcz rozegrany zostanie etap jazdy indywidualnej na czas.

Międzynarodowy Komitet Wyścigu Pokoju, który obradował ostatnio w Pradze wprowadził kilka poprawek w regulaminie, które obowiązować będą w przyszłym roku. Najistotniejszą zmianą jest wprowadzenie zasady, że miejsce i czas każdej drużyny po etapach na zakończenie wyścigu, ustalone będą na podstawie wyników trzech jej najlepszych kolarzy w łącznej klasyfikacji indywidualnej (wraz z bonifikatami). Dzięki temu rywalizacja zarówno o zwycięstwo zespołowe jak i indywidualne będzie jeszcze bardziej atrakcyjna niż dotychczas. Uniknie się w ten sposób ewentualnego rozdzielenia pomiędzy interesami poszczególnych zawodników a zespołem w walce o najwyższe lokaty. Nie będzie już mogła powstać taka sytuacja, że dany zespół stawia tylko na zwycięstwo indywidualnego swojego zawodnika lub wyłącznie na sukces drużynowy. Klasyfikacje zespołową na każdym etapie obliczać się będzie według dotychczasowych zasad.

Kolejną zmianą to premiowanie 5 pierwszych miejsc (a nie trzech jak to było dotychczas) w rywalizacji na najaktywniejszego kolarza Wyścigu oraz najlepszego na premiach górskich. Kolarze, którzy zajmować będą pierwsze 5 miejsc otrzymają kolejno 10 - 7 - 5 - 3 - 1 punktów. W końcowej klasyfikacji przyznane zostaną bonifikaty za pierwsze miejsce 60 sekund a za następne 40, 30, 20 i 10 sekund. Najaktywniejszy kolarz będzie tak jak dotychczas w koszulce fioletowej, zaś najlepszy „góral” w koszulce różowej.

Hokej na trawie

Turniej w CSRS

Reprezentacja młodzieżowa Polski w hokeju na trawie wyjechała na kilkudniowy turniej do Czechosłowacji. Udział wezmą młodzieżowe reprezentacje NRD, Węgier, Polski i Czechosłowacji. W skład naszej ekipy wchodzi zaledwie 13 zawodników. Kilku z młodszych wzięcia na turniej „laski” nie dokonało na czas formalności paszportowych wskutek czego ich wyjazd nie doszedł do skutku.

Kadra narodowa seniorów zbierze się 17 bm. na obozie treningowym w Oliwie, gdzie po zakończeniu zgrupowania ma się odbyć spotkanie międzynaarodowe Polska - Pakistan. Reprezentanci tego kraju zapobiegali rozegranie w Polsce trzech spotkań. Dotychczas jednak nie podali jeszcze dokładnego terminu swego przyjazdu. (n)

Kreglarze Prasy i Energetyka walczyli w Śremie

Z okazji obchodzonych jak co roku Dni Ziemi Śremskiej odbył się na kregielni w Śremie turniej, w którym obok gospodarzy - drużyny I-ligowej KS Śrem - uczestniczyły zespoły Energetyka i Prasy.

Goście z Poznania nie ulekli się mistrza I-ligi i walczyli jak równy z równym. Świadcza o tym wyniki:

Zwycięzcy gospodarze, którzy uzyskali 2474 pkt. (drużyny walczyły w składach 6-osobowych), przed Prasą 2356 i Energetyką 2312 pkt. W drużynie KS Śrem najlepsi kulali: Forszpaniak - 421 pkt., Łaznowski 419 i Bartkowiak 411 pkt. W zespole Prasy - Biegański uzyskał 421 kregli, Marciszewski 406, a Szymański - 401. W Energetyce najlepszy był Buczkowski (dawniej startował w Prasie) - 416 pkt., Gostyński - 407 i Bakowski 387 pkt. (jm)

Dobre wyniki w Kaliszu

Na stadionie Calisii w Kaliszu rozpoczął się 2 bm tradycyjny już międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, organizowany przez ZS „Start”. W zawodach obok najlepszych zawodników polskich tego Zrzeszenia biora udział czołowi lekkoatleci wielkopolscy oraz zawodnicy z NRD, Węgier i Bułgarii.

W wyścigu na 110 m dpl. zwyciężył Melykuli (Węgry) w 14,8 sek. przed Madziarem (Warszawianka) 14,8 sek.

W skoku w dal Walkowski (Calisia), uzyskał 7,69 m a Sigfried (NRD) 7,38 m.

W rzucie młotem zwyciężył Theiner (NRD) dobrym rezultatem 67,86 m. Na drugim miejscu ułowski się - Niwiński (Górniki Wąbrzeź) - 61,60 m.

Bieg na 1500 m wygrał Hornuth (NRD) w czasie 3:47,9 przed Podzoba (Cracovia) - 3:48,3.

Zaciekli walczyli o pierwsze miejsce sprinterzy Gramze (A Poznań) i Jaworski (Energetyk Poznań) na dystansie 100 m. Obaj uzyskali ten sam czas - 10,4 sek.

Podobnie zacięta walka na dystansie 5000 m stoczyli Szutko (Calisia) i Blimer (NRD). Zwyciężył dzięki lepsznemu finiszowi - Szutko 14:06,6. Blimer był o dwie dziesiąte sekundy gorszy.

W rzucie dyskiem najsilniejszym okazał się Brembach (NRD) - 55,20.

W konkurencjach kobiecych najsilniejsze wyniki uzyskały: oszczędzi Kalisiak (AZS Poznań) - 50,90 m 400 m płasch (NRD) 55,7 sek.; 80 m dpl. Kania (AZS Poznań) 11,0 sek. (ot)

Zapraszamy młodzież

DKKFT Poznań Grunwald Informuje, że w ramach akcji „otwarte boiska” w dniach od 3 do 31 lipca br. codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 13 prowadzone będą zajęcia sportowe dla młodzieży szkolnej na stadionie Energetyka przy al. Reymonta.

Podobne zajęcia prowadzone są w godzinach od 15 do 18 na boisku szkoły podstawowej nr 83 przy ul. Kanclerskiej 31. Zgłoszenia przyjmują na wspomnianych boiskach

Pracownicy poszukiwani

LoKale

Kobieta, lek-dent. poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25788m.

Pokój kuchnia, łazienka nowe bud. zamienię na 2 lub 3 pokoje okolicie i budownictwo obojętne. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25516m.

Dwie panienki pracujące i uczące się poszukują pokoju. Oferty kierować: Poznań, S. Engla 12 m 9. 25481m

Zamienię pokój 17 m² kuchnia, łazienka c. o. w nowym budownictwie (Grunwald) na 2 pokoje lub 3 pokoje samodzielne. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25373m.

Rodzinstwo (siostry) poszukują pokoju. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25438m.

Przyjmę panienki na pokój, Górczyn ul. Boh. Westerplatte 55. 25463m

Młode bezdzienne małżeństwo poszukuje pokoju na okres 1 lub 2 lat. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25563m.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na rok przy kulturalnej rodzinie. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25381m.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na okres 1 lub 2 lat. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25563m.

2 mieszkania zamienię na 1 mieszkanie 3-pokojowe do II ptr. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25927m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe w Puszczykowie na równorzędne względnie mniejsze w Poznaniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 25696m.

Panienska pracująca poszukuje samodzielnego pustego lub umebłowanego pokoju od 20. VII. br. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25782m.

Poszukuję pokoju dla dwóch uczennic (jedna z Liceum Muzycznego z własnym pianinem). Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25330m.

Zamienię 2 mieszkania pokój kuchnia nowe budownictwo (Debiec), pokój kuchnia stare samodzielne (Śródka) na 2 pokoje nowe budownictwo. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 25385m.

Pokój z kuchnią, samodzielne zamienię na większe, do III piętra, w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24914m.

Mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne z dozorstwem, zamienię na równorzędne bez dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25311m.

Panienska ucząca się i pracująca poszukuje 1-osobowego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26971m.

Magister w średnim wieku, członek spółdzielni, poszukuje pokoju umebłowanego, samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26878m.

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przem.

„MOSTOSTAL” W POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że z dniem 1 lipca 1968 r.

PRZENIOSŁO SWE BIURA

NA ULICĘ WOŁOWSKĄ NR 70

z jednoczesną zmianą numeru

TELEFONU CENTRALI na 67-32-71.

K5122

Nieruchomości

Sprzedam domek plac 1250 m² zabudowania, komunikacja z Warszawą EKD i PKP 30 min. Grodzisk Mazowiecki, ul. Krasickiego 72. W. Noga. 26103g

Oddam w dzierżawę plac z lokalem przy ulicy Dąbrowskiego, czekam propozycji. Wiadomości tel. 422-31. 26129g

Kupię domek ogródkiem względnie pół wygodami najchętniej Jeżyce lub Grunwald. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 26142g.

Parcelę w Puszczykowie - sprzedam. Zgłoszenia: Szczecin 6. skrytka pocztowa 50, Paszkiewicz. K5007

Oddam w dzierżawę sad 1 ha w Poznaniu. Wiadomości: ul. Koszutskiej 15. tel. 58-30-13. 25091g

Sprzedam dom z parcelą w Poznaniu przy ul. Głogowskiej. Oferty - Lubasz, pow. Czarnków, ul. Podgórna 8. 25370g

Sprzedam dom jednorodzinny, wolny, ogród w śródmieściu Wągrowca. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25895g.

Sprzedam pół bliźniaka stan surowy niepełny. - Poznań - Świercwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25924g.

Sprzedam dom z zabudowaniem gospodarczym z 0,50 ha ziemi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25964g.

Parcelę pod budowę przy ul. Dąbrowskiego - sprzedam. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 241 m. 2. 25843g

Zguby

Zgubiono materace młokrogumowe na Zawadach. Zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 720-31, wewn. 515. 26916g

OSTROWSKIE ZAKŁADY BETONIARSKIE I ŻELBETOWE W OSTROWIE WLKP.

ulica Raszkowska nr 47 - telefon nr 32-16

zleca Szkołom Ogrodniczym, względnie innym instytucjom społecznym

Z A Z I E N I E N I E T E R E N U

nowego zakładu produkcyjnego w Ostrowie Wlkp., przy ulicy Rejtana nr 45.

Bliższych informacji udziela się w Dyrekcji Zakładów. K5225

Przetargi

Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa 37 - ogłasza PRZETARG na dostawę 20.000 tuzinów OZDÓB CHOINKOWYCH gładkich kolorowych, dekorowanych oraz formowych w wymiarach Ø 30 mm z tym, że zapotrzebowanie na ozdoby w wymiarze Ø 30 mm do 45 mm wynosi 60 proc. globalnego zamówienia.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem - „Oferta na ozdoby choinkowe”, należy przysłać pod adresem Centrali, do dnia 15 lipca 1968 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 lipca br. Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Równocześnie z ofertą należy przelać wzory ozdób. K4811

Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Swarzędzu, ul. Wiankowska 3 - ogłasza PRZETARG OFERTOWY na wykonanie w miesiącu lipcu br. - KAPITAŁNYCH REMONTÓW następujących obrabiarek:

2 SZLIFIEREK TAŚMOWYCH

1 PRZEWODNI DOLNO-WRZECIONOWEJ

1 PIŁY FORMATOWEJ.

Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny Spółdzielni.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K5093

Huta Szkła „Ujście” w Ujściu, pow. Chodzież -

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących prac:

1. całkowita przebudowa linii 0,4 kV z oświetleniem o długości około 1200 mb.,

2. uzupełnienie instalacji w budynkach mieszkalnych.

Termin wykonania prac - 31. VIII. 1968 r.

Oferty prosimy przysłać pod adresem Huta Szkła Ujście - do dnia 15. VII. 1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkich informacji udziela Dział Główny Energetyka Huty Szkła - telefon Ujście 5 i 25 oraz Piła 22-52.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K4376

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55 - OGŁASZAJĄ PRZETARG na wybudowanie 2 PAWILONÓW PARTEROWYCH łącznie z kompleksowym oddaniem ich do użytkowania w projektowanym ośrodku wypoczynkowym w Gołanicach, pow. Leszno.

W zakres robót kompleksowych wchodzi roboty budowlane, instalacyjne wodno-kan., elektryczne i drogowe.

Informacje o szczegółowym zakresie robót jak i terminów wykonawstwa oraz szkie kosztorysy otrzymać można w Dziale Inwestycji - adres jak wyżej - telefon nr 67-12-65.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się nin. ogłoszenia w Dziale Inwestycji - przy ul. Grunwaldzkiej 55, b. 18/19, pokój nr 30.

Otwarcie ofert nastąpi w ciągu 3 dni od daty kończącej ich składanie.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5050

Do intratnej hodowli lub produkcji przyjmie wspólnie Poznań - przedmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25515g.

Garaż wydzierżawie. Poznań, Wyżynny 45. 25658g

Świadków wypadku w dniu 25. V. 68 godz. 6.50 w okolicy skrzyżowania Przybyszewskiego - Świerczewskiego proszę spiesznie o skontaktowanie - tel. 67-13-02. 26683g

Kierowcy „Warszawy”, który 28 maja, 6.50 odwoził do szpitala poszkodowaną w wypadku na skrzyżowaniu Grunwaldzka - Grochowska, składam podziękowanie, prosząc o telefon 614-90 wieczorem. 26933g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m², odległość 6 km od centrum miasta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Poszukuję technologii i wykonawcy urządzeń do produkcji sztucznego zamru. Poznań, Lampego 5 m. 1. 26015g

Poszukuję pp. Profesorów i Abiturientów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ziem Zachodnich typu matematyczno-przyrodniczego w czasie oku pacji w Warszawie. Maciej Marynowski Warszawa, ul. Górskiego 4 m. 1. 25508g

Wydzierżawie pomieszczenie magazynowe 150-200 m²

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

« Z R E M B »

POZNAŃ, ul. Bałtycka nr 52

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY

kandydatów do klas I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na wydziały tokarski i frezerski
chłopców i dziewczęta.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują
wynagrodzenie wg stawek uczniowskich.
Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły,
Poznań, ul. Bałtycka 52.

K5064

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 przyj-
muje do pracy zaraz:

- MURARZY - monterów konstrukcji żelbet-
onowych
- SPAWACZY
- ŚLUSARZY
- TOKARZY
- ELEKTROMONTÉRÓW
- OPERATORÓW na koparkę typu KM-602 z
II kat.
- OPERATORÓW na suwnicę
- OPERATORÓW na lokomotywy spalinowe.

Praca wyłącznie na terenie miasta Poznania. Dla
pracowników zamieszkujących w miejscowościach dys-
ponujących bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach
robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów
wg. obowiązujących przepisów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrud-
nienia i Płac PPB-2 Poznań, ul. Strzelecka 2/6 111
pł. pok. 301.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3 w
Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz:

- pracownika na stanowisko zastępcy kierownika
sekcji inwestycji własnych,
- wymagana praktyka w inwest. własnych bu-
dowlanych oraz wykształcenie średnie technicz-
ne wg. ekonomiczne lub ogólne
- na stanowisko st. technika ds. rozliczeń w Dzia-
le Rozliczeń,
- wymagane wykształcenie średnie techniczne ze
znajomością materiałów elektr. i sanitarnych,
wg. ogólne lub ekonomiczne z wieloletnią prakty-
ką i znajomością mater. elektr. i sanit. w bu-
dowlanych.
- kierownika grupy robót budowlanych,
wymagane wykształcenie wyższe techniczne,
uprawnienia bud. i praktyka w bezpośrednim
wykonawstwie.
- kierownika dużego magazynu materiałów sani-
tarnych wymagane wykształcenie średnie wg. za-
wodowe oraz praktyka.
- kierownika sekcji Księgowości Materiałowej,
wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i
praktyka w księgowości mater.

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w
budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Osobowa Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 3 w Poz-
naniu, ul. Strzelecka 2/6 - I p. pokój nr 118 - tel.
572-91 wewn. 218.

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu - dy-
sponuje wolnymi miejscami do nauki zawodu:

- KAMIENIARZ - RZĘBIARZ (nagrobki i mała
architektura)
- nauka trwa 2 lata
- wynagrodzenie w I roku 150,- zł
- wynagrodzenie w II roku 320,- zł
- staż pracy 1 rok
- wynagrodzenie do 5,20 zł na godzinę, premia do
25-procent.

Po ukończeniu stażu pracy, zakład zapewnia pra-
cę i placę w zawodzie kamieniarza na terenie m. Po-
znania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój
10, ul. Mielżyńskiego 23.

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego
przy Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 1 - zatrudni zaraz:

- 2 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW lub TECHNI-
KÓW ELEKTRYKÓW
- MURARZY i POMOCNIKÓW MURARZY
- DEKARZA i BLACHARZA i 1 POM. BLACHA-
RZA
- BETONIARZA - ZERÓJARZA,
- CIESLE - STOLARZA,
- MALARZA
- INSTALATORA WODNO-KANALIZAC. I C. O.
- OPERATORÓW DŹWIGÓW z uprawnieniami
- OPERATORA na KOPARKĘ - SPYCHARKĘ
z uprawnieniami
- KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do
robót budowlano-montażowych wykonywanych
na terenie m. Poznania.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w
Dziale Kadr, pokój 2, codziennie od godz. 8 do 13.

Dzielnice Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane
Poznań - Wilda, ul. Dzierżyńskiego 390 - zatrudni
zaraz:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Zgłoszenia przyjmuje się pod wymienionym adre-
sem.

W związku z naborem uczniów do Zasadniczej Szko-
ły Zawodowej dla Pracujących Miejskiego Zjedno-
czenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w
Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 296/298 - Dzielnicowe
Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań -
Wilda w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 390 - podaje
do wiadomości, że zatrudni

UCZNIÓW zainteresowanych w praktycznej
nauce zawodu, zapewniając zamieszkalowy
zwrot części kosztów dojazdu do Poznania.

W przypadku niemożności codziennych dojazdów
dla uczniów w zawodach: murarskim, ciesielskim,
blacharskim, zdunskim i dekarzskim - zapewnia się
ekwiwalent za stałe zakwaterowanie.

Wynagrodzenie wg. obowiązujących przepisów w
przedmiocie wynagradzania uczniów.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrud-
nienia w siedzibie przedsiębiorstwa.

Powiatowe Biuro Geodezji i U. R. w Poznaniu -
przyjmuje zaraz:

- KIEROWCĘ z II lub III kat. prawa jazdy.

Warunki pracy do omówienia w pokoju nr 10, ul.
Stalingradzka 30.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niewykwalifikowa-
nych - przyjmuje zaraz

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „LUBON”
w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego 49.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkole-
nia Zawodowego.

K4614

DZIELNICOWY ZARZĄD
SŁUŻBY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ
POZNAŃ - STARE MIASTO

zawiadamia mieszkańców Dzielnicy,
że Poradnia Laryngologiczna - miesz-
cząca się przy ul. Ugory 18

ZOSTAŁA PRZENIESIONA
z dniem 11 czerwca 1968 roku

NA PL. KOLEGIACKI 12a. II PIĘTRO.

256949

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
w Poznaniu - zatrudni zaraz na pełen, wzgl. pół
etat:

- HYDROGEOLOGA z wykształceniem wyższym,
posiadającego uprawnienia na projektowanie,
wykonawstwo i dozór;
- KIEROWCÓW z II i III kat.,
- MURARZY - świadectwo robotnika wykwalifi-
kowanego,
- MONTERÓW sieci wodno-kan.,
- ŚLUSARZY MASZYNOWYCH.

Wynagrodzenie do uzgodnienia.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr i Szkolenia - Poznań, ul.
Grobła 15, pokój 318.

K4439

Przedsiębiorstwo „ZREMB” - z terenu miasta Po-
znania przyjmuje

CHŁOPCÓW z ukończoną 8 klasą szkoły podsta-
wowej do nauki zawodu tokarza i frezera.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg. stawek
uczeńskich.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Zasadniczej Szko-
ły Zawodowej dla Pracujących - Poznań, ul. No-
wowiejskiego 29, pokój 17. I piętro.

K4554

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, ulica
Dąbrowskiego 12 - przyjmie zaraz do pracy -

REWIDENTA TERENOWEGO.

Wymagane wykształcenie co najmniej średnie
oraz praktyka zawodowa.

Zgłoszenia pisemne należy kierować pod wyżej
podany adres.

K4582

Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze -
zatrudni w wydawnictwie uczelnianym

REDAKTORA lub REDAKTORA TECHNICZNE-
GO oraz BIBLIOTEKARZA. Wymagane wykształce-
nie minimum średnie oraz praktyka.

Wynagrodzenie wg. stawek obowiązujących w szkol-
nictwie wyższym.

Podania wraz z odpowiednimi dokumentami na-
leży kierować pod adres: Wyższa Szkoła Inżyni-
erska, Zielona Góra, ul. Podgórska 50, Dział Spraw
Osobowych.

Mieszkania nie zapewniamy.

K4724

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę
w Poznaniu, ul. Głogowska 127 zatrudni zaraz:

ST. PROJEKTANTA - inżyniera branży sanitarnej
lub budowlanej z uprawnieniami,

ST. ASYSTENTA PROJEKTANTA - inżyniera lub
technika sanitarnego,

KALKULATORA - inżyniera lub technika budow-
lanego.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbio-
rowym Pracowników Budowlanych.

Zgłoszenia kierować prosimy bezpośrednio do Kie-
rownika Pracowni Projektowej Poznań, ul. Grun-
waldzka 11.

K4308

Poznańska Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu,
ul. Maszalarska 3, telefon 500-65 - zatrudni:

- PODOFICERÓW POŻ.,
- STRAŻAKÓW i KANDYDATÓW na strażaków.

Uposażenie wg. statutu plac dla członków KPT, plus
umundurowanie. Informacji udziela Sekcja Kadr.

K4478

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy - Spół-
dzielca Przeds. Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa
nr 19/21 - zatrudni:

- PRACOWNIKÓW za i wyładunkowych do trans-
portu. Pracownicy po uregulowaniu stosunku
wojskowego, będą mieli możliwość zdobycia za-
wodu kierownik III kat. na koszt przedsiębior-
stwa;

- PALACZY c. o.,
- KIEROWNIKĄ sklepu chemicznego,

SPRZEDAWCÓW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział
Kadr - ul. Kolejowa 19/21.

K4482

Wydawnictwo
Katalogów i cenników
informuje,

że ukazał się już tom III
SYSTEMATYCZNEGO WYKAZU
WYROBÓW,

O B E J M U J A C Y :

- wyroby przemysłu włókienniczego,
- wyroby przemysłu odzieżowego,
- wyroby przemysłu skórzanego,
- wyroby przemysłu spożywczego,
- pasze przemysłowe i produkty uty-
lizacyjne,
- wyroby poligraficzne,
- wyroby przemysłowe pozostałe (in-
strumenty muzyczne, wyroby prze-
mysłu filmowego i fotografii, za-
bawki, gry towarzyskie, materiały
i narzędzia ścierne, woda i inne),
- produkty rolnictwa,
- produkty leśnictwa.

Systematyczny Wykaz Wyróbów wydany na
zlecenie Głównego Urzędu Statystycznego zo-
stał wprowadzony Zarządzeniem nr 32 Prezesa
Rady Ministrów z dnia 11 marca 1968 r. w spr-
awie stosowania SWW oraz opracowania indek-
sów materiałowych i towarowych opartych na
tym wykazie.

P. P. „DOM KSIĄŻKI” rozpocznie wysyłkę za-
mówionych egzemplarzy w kolejności zgłoszeń.
Z uwagi na ograniczony nakład ewentualne
dodatkové zamówienia należy składać pod
adresem:

P. P. „DOM KSIĄŻKI” w m. st.

Warszawie

Księgarnia

ul. Nowotki 12.

K5770

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Wolsztynie - Wa-
lerian Pawlik, mający kancelarię w Wolsztynie,
ul. Sienkiewicza nr 8 na podstawie art. 953 § 1 kpc.
- podaje do wiadomości, że dnia 6 września 1968 r.
o godzinie 10 - odbędzie się w Sądzie Powiatowym
w Wolsztynie

I LICYTACJA GOSPODARSTWA ROLNEGO
o obszarze 1,62,23 ha wraz z zabudowaniami.

Nieruchomość na urzędzoną księgę wiecz. nr
10397 w Państw. Biurze Notarialnym w Wolsztynie.
Cena szacunkowa wynosi 54.030,85 zł.

Cena licytacyjna wynosi 40.537,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rekojmiję w kwocie 5.405 zł.

Przystępujący do przetargu są zobowiązani do
złożenia zaświadczenia o posiadaniu kwalifikacji
rolniczych.

Wolsztyn, dnia 3 czerwca 1968 r.

K4549

Powiadamy, że z dniem 24 czerwca 1968 roku -

ULEGŁY ZMIANIE

następujące numery aparatów telefonicznych tutejszego

R. O. Centrostalu - ul. Gwardii Ludowej 3:

dotychczasowy numer centrali telef. - 730-51

— obecnie nr 300-51

dotychczasowy numer Dyrektora R. O. - 727-57

— obecnie nr 327-57

dotychczasowy numer Z-cy Dyr. d/s Handlu - 728-76

— obecnie nr 311-26

dotychczasowy numer Sekcji Inwest. - 729-34

— obecnie nr 329-36

dotychczasowy numer Gł. Księgowego - 714-91

— obecnie nr 334-22

dotychczasowy numer Działu Adm.-Gosp. - 732-52

— obecnie nr 330-52

K5190

Praca

Fryzjerka dobra potrzeb-
na. Poznań, Świętosław-
ska 6.

26696g

Przyjmie ucznia. Pracow-
nia tapicerska, Wrocław
ska 25.

26801g

Pracownik fizyczny po-
ważny, sumienny, bez
nałogów, brami budowa-
nej (możliwość przyucze-
nia) potrzebny. Praca sta-
ła, wynagrodzenie bardzo
dobre. Oferty z życiory-
sem „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 26897g.

Potrzebna pomoc domo-
wa u lekarza. Warunki
dobre. Zgłoszenia 17-18,
Kochanowskiego 5 m. 4.

26776g

Gospodyn samodzielną,
starszą, solidną, z refe-
rencjami, poszukuje inży-
nier (trzy osoby dorosłe).
Warunki bardzo dobre.
Zgłaszać się tylko w nie-
dziele 8-11. Poznań, Czar-
toria 8a.

26767g

Przyjmie ucznia do wer-
szatu mechanicznego. -
Ul. Górczyńska 25.

26790g

Pomoc domowa potrzeb-
na. Zgłoszenia: telefon
437-37.

25950g

Przyjmie dozorstwo z
mieszkaniem. Oferty
Prasa, Grunwaldzka 19
dla 26037g.

Uczniów mechaniki po-
jazdowej przyjmie, inż.
Dachterski, Poznań, Dol-
na Wilda 22/24.

26045g

Fotograf - kobieta poszu-
kuje pracy. Oferty Pra-
sa, Grunwaldzka 19, dla
26092g.

Laborantka fotograficzna
przyjmuje pracę stałą lub
sezonową. Oferty Prasa,
Grunwaldzka 19 dla
26094g.

Pomoc do dziecka po-
trzebna. Poznań, Het-
mańska 45 m. 13.

26121g

Nauka

Studentka przygotowuje
do poprawek i egzami-
nów z matematyki. Tel.
327-21, godz. 19-20.

25731g

Kupno

Kupię pokój z kuchnią
wyłącznie, względnie wy-
łącznie w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 702p.

Małżeństwo (członkowie
spółdzielni) szuka poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26735g.

Spółdzielnia

Dywany, chodniki, wi-
nilem, szyny do firan,
tapety, ramy, listwy do
obrazów i tapet poleca:
Waligórski, Szewska 21.

26050g

Hydrofor kompletny 4
felig 15 do Volkswagena,
sprzeda. Tel. 474-18.

26106g

Sprzedam kociół żeliwny
emaliowany 150 l oraz
króliki (Reksy) hodowla-
ne. Poznań, Byczyń-
ska 11.

26110g

Sprzedam snopowiazalke
konną, motor S 60. Ple-
wiska, ul. Grunwaldzka 2.

26146g

Sprzedam kompletną ja-
dalnię stylową (stoł na 20
osób) oraz szafę debową
do rzeczy 3-częściową.
Adres wskazuje „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 25722g.

Sprzedam wózek z bud-
ką i pokrowcem. Dzier-
żyńskiego 66 m. 15.

25735g

Sprzedam 10-tygodniowe
boksery. - Stanisław
Bzdak, Swadzin. Dojazd
autobusem MPK, linia 82.

25744g

Sprzedam dziecięcy wó-
zek głęboki, używany. -
Poznań, Libelta 17 m. 3.

25776g

Sprzedam tanio nowocze-
sną syplanię, ciemny po-
lysk. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 25836g.

Nutrie samice i samce 6-
miesięczne - sprzedam.
Plechocki, Batorowo, po-
wiat Poznań.

25907g

Sprzedam wózek motoro-
wy „Piccolo” trzykolo-
wy, jak nowy. Adres:
Wiatrowie Gostyń Pozn.,
ul. Parkowa 15.

25842g

Sprzedam silnik elektry- czny z rozrusznikiem 5,5 KW, 920 obrotów. (War- sztat, ul. Górczyńska 23).

25791g

Z maszyny damskie kry-
te „Singer” i maszynę
do pisania, tanio sprze-
dam. Krzeszowskiego 13
m. 7.

25795g

Kower wysięgowy, mag-
netofon, aparat fotogra-
ficzny, sprzedam. Adres
wskazuje „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 25808g.

Okazyjnie sprzedam mo-
totycki „Pannonia”. Po-
znań - Deblac, Jodłowa
8 m. 4, po godz. 16.

25883g

Szczeniaki rodowodowe,
rasy dog niemiecki, bie-
kittne i czarne, po cham-
pionie międzynarodowym
- sprzedam. Szczecin -
Niepodległości 30/5, tel.
34-335.

K5009

TEATR

POLSKI — g. 19.30 „Zielony Gil”;
NOWY — g. 19.30 „Drugi strzał”;
OPERA — nieczynna; OPERETKA
— g. 19 „Serwus Piotrus”; MAR-
CINEK — g. 11 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 15.30, 18, 20.15 „Niagara”
(USA 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30
„Chłopcy z fantazją” (radz. 7 l.);
g. 15.30, 18, 20.15 „Księżniczka”
(szwedz. 18 l.); BALTYK — g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.15 „Długa praw-
da” (franc. 16 l.); CZERNASTKA
— nieczynne; GONG — g. 10, 12,
16, 18, 20 „Czerwone berety” (pol. 16
l.); GRUNWALD — g. 15 „Man-
drian” (franc. 11 l.); g. 17.30, 20
„Matnia” (ang. 16 l.); GWIAZD
— g. 10.30, 13 „Gdzie jest generał”
(pol. 12 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Jaka
goście jada” (pol. 16 l.); HUTNIK
— nieczynne; KOSMOS — g. 19.30
„Samotny jeździec” (USA 16 l.);
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Zna-
łem ja dobrze” (włoski 18 l.); MI-
NIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Przy-
stanki autobusowe” (USA 14 l.);
OLIMPIA — g. 11 „Itari” (USA
11 l.); g. 15, 17.30, 20 „Fantomas
wraca” (USA 11 l.); OSIEDLE — g.
18, 20 „Jak się masz Vero?” (weg.
16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Bohater naszych czasów” (radz.
14 l.); PALACOWE — g. 15 „Ach-
ci młodzi” (weg. 11 l.); g. 17, 19
„Bohaterowie Telemarku” (ang. 14
l.); PRZYJAŹN — nieczynne;
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Smog” (włoski 16 l.); RUSALK
(Szwajc. — nieczynne; SCALA
— g. 16 „Czarodziejska Impna Al-
ladyna” (radz. 7 l.); g. 18, 20 „Od-
wet kapitana Lesza” (jęg. 16 l.);
TECZA — g. 17.30, 19.30 „Rylam
głunia dziewczyna” (weg. 14 l.);
WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Testa-
ment Inków” (NRF-bulg. 11 l.);
WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Synowie
Katie Elder” (USA 16 l.); WYŻO-
(Luboń) — nieczynne; WYŻO-
(Mosina) — g. 17, 19.15 „Kobiet-
nie bij nawet kwiatem” (czeski 16
l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Riski Wschód — z Kabulu do Je-
rozolimy”.

CYRK

Cyrk Wielki (przy Stadionie 22
Lipca) — g. 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 11-17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
9) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysław) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-16.

WYSTAWY

Klub SD i „IKP” (ul. Wolności
5) — Tematy turystyczne w foto-
gramach Cz. Czuba.
PTE (Paderewskiego 7) — „Im-
puls” — fotogramy fotografików
z CSRS — g. 10-19 (do 6. VII.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat
turystyczny” — g. 8-20 (do 30
bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robo-
tniczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Teatr i ludzie teatru w exhibi-
cie polskim” ze zbiorów F. Waga-
nera — g. 10-20.
Klub „Od nowa” (ul. Wielka 1)
— Fotogramy J. Nowackiego „Jazz
men” — g. 19-23.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo M. Bacciarelli” — g. 11-17.
Muzeum Archeologiczne (Pałac
Górków) — „Sztuka Indonezji” —
g. 13-19.
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego
215) — wystawa grafiki plasty-
ków poznanskich L. Kosteckiego i
J. Rybaczki — g. 14-22.
Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) Fotogramy A. Jajosińskiego —
„Wzrost brzołów Bałtyku” — g.
12-20 (do 25. VII.).
BWA (St. Rynek) — Prace M.
Szczuki (1898-1927) oraz plakaty
W. Świerżego — g. 10-18.
Klub SARP (St. Rynek 56) —
„Międzynarodowy Konkurs Archi-
tekturalny na projekt miasta i
centrum Espoo — Finlandia” — g.
10-15 (do 7. VII.).
Klub „Merkury” (ul. Wolności
8, I p.) — Malarstwo i rysunki J.
Eichlerowej — g. 14-17 (do 10
bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Świecie-
kiego — chirurgia — interna (ul.
Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Szpital Miejski im. Strusia —
okulistyka (ul. Walki Młodych 7),
telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, te-
lefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20) wypadki uliczne
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66; dla m. Poznania
porady lekarskie tel. 637-35; pod-
stacja ul. Kórnicka 8 Bukowa 1
i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: Internistyczne i
pediatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki
Młodych 7) — czynne całą dobę.
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna ul. Chu-

Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Ekonomicz-
nego w Poznaniu rozszerzył w ostatnim okresie znacznie
swoją działalność, gdyż prowadzi obecnie 74 kół, do któ-
rych należy około 2.500 członków indywidualnych i 44 zbior-
owych.

Cyrk przyjechał

To informacja zawsze i wszę-
dzie wzbudza zaciekawienie tych
wszystkich, którzy — jak to się mó-
wi — przepadają za sztuką cyr-
kową. Już naprzód można prze-
widzieć i powiedzieć, że niby
wszystko to już było; ale przecież
kopuła cyrku stale jest czymś, co
wabi i przyciąga. Co można po-
wiedzieć o cyrku „Wielkim”, któ-
ry gości teraz w Poznaniu? A
więc przede wszystkim to, że pro-
gram bardzo wyrównany i na



Atrakcyjny numer muzyczno-ak-
robatyczny w wykonaniu Kwar-
tetu Kozłowskich
Fot. — W. Nowak

dobrym poziomie. Pewno, że każ-
dy z nas wylowi sobie to, co naj-
bardziej przypada mu do gustu;
ale kilka „numerów” zasługuje
na szczególne wyróżnienie. Ręce
same składają się do okłasków,
gdy widzi się przemysłne sztucz-
ki wyczyniane przez foki, gdy o-
gląda się gracze z jaką tańczą
przebiegłe konie, albo gdy wy-
gimnastykowane psy boksery pa-
kują „główną” rolę, których nie
powstrzymał się sam Włodzie-
mier Lubanski. Swego rodzaju
emocją i tym tak typowym dla
cyrku dreszczom były pokazy
zręczności połączonej z niezwy-
kłą odwagą braci, ekwilibristów
chińskich Li-U-fa.

Popisem wyjątkowego muzy-
kalnictwa — można nazwać wy-
stęp kwartetu Kozłowskich, któ-
rzy czarują opowianiem instru-
mentów, niewymuszonym humo-
rem i opanowaniem ekwilibry-
stycznym.

Program na pewno odbiega-
jący od oglądanych dotąd w Po-
znaniu. Można powiedzieć: świet-
na zabawa, relaks po dniu pra-
cy i przede wszystkim, to o czym
się mówi, cyrk przyjechał, byłem
w cyrku, „cyrk” Chaplina... (Ino

dobry) — g. 18-17: niedz. i święta
— całą dobę chirurgiczne I — ul.
Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą do-
bę: chirurgiczne II, ul. Kasprzaka
nr 16, tel. 623-55 całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 588-87
czynny całą dobę (al. Marcinkow-
skiego 20) — dyżurujący lekarz
psychiatra.

Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościełuski 106) telefon 566-66 — dla
powiatu poznańskiego.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna całą dobę), Główna 53,
Staroleńska 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14,
od 8-21, w nocy nagły wypadek.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
8.20 Konc. rozrywk. 9 Dla dzie-
ci: „Zabawy, zawody, wyprawy,
przemyśły”; 9.20 Muz. baletowa: 10
„Gwiazda sezonu” — fragm. pow.;
10.20 Rosyjskie pieśni i melodie
ludowe: 10.45 „Serce płucne”;
11 Izac Albeniz; Rondena, Tri-
ana i Almeria z suity fortep. „Ibe-
ria”; 11.30 Śpiewa Fr. Elkana;
11.45 Felieton miedzywar. 12.10
Konc. z polonezem: 13 Ludowe
pieśni murzańskie: 13.20 Swojskie
melodie: 13.40 Wieści, lepie, ta-
nie; 14 Reportaż literacki pt.:
„Gorące Morze Karaibskie”; 14.20
Z twórczości kompozytorów rosyj-
skich: 15.05 „Nasze spotkania” —
Wietnam: 15.30 Dla dzieci: „Święto
świąteczne” — opow.: 16 „Popo-
łudnie z młodzieżą”: 18 Koncert:
„Nuty, nutki”; 18.40 Muz. i Aktu-
alność: 19.20 „Większe spotka-
nia”; 19.35 Konc. z wcz. 20.40 Kon-
cert z muzyką chóru a cappella;
i TV w Krakowie 21 Konc. cho-
rów i muzyki: 21.10 Sławne romanse: „Ostat-
nia miłość Goethego”; 22 Przegląd
wydawnictw: 22.20 Piosenki i
muzyki i o muzyce: 22.50 Gra
reszali jazzowy Quintet Jonesa;
23.15 Z nagrań T. Reehama; 0.10
Program nocny z Wrocławia.

Jak wynikało z konferencji
prasowej, zorganizowanej pod
przewodnictwem prezesa Za-
rządu Oddziału doc. dr. Wa-
clawa Wilczyńskiego, wśród
ważniejszych poczyniń PTE w
minionym półroczu wymienić
należy uruchomienie punktu
informacji ekonomicznej, udzie-
lającego przedsiębiorstwom
konsultacji w rozwiązaniach
różnych problemów, organi-
zowanie 110 prelekcji i odczy-
tów, w tym 43 poza Pozna-
niem, wydanie kilku publika-
cji naukowych, powołanie Ze-
spółu Naukowo-Konsultacyj-
nego do spraw Rozwoju m. Po-
znania pod przewodnictwem
prorektora WSE prof. dr. Zbi-
gniewa Zakrzewskiego.

W pracach Polskiego Towa-
rzystwa poświęca się wiele
miejscu problematyce ekono-
micznej, związanej z V Zjaz-
dem PZPR. Łączyć się z nim
będzie również planowane na
IV kwartał ogólnopolskie sym-
pozjum, dotyczące roli cen ja-
ko instrumentu zarządzania
gospodarką narodową. W sym-
pozjum tym, które będzie mia-
ło duże znaczenie dla prakty-
ki gospodarczej, weźmie udział
najwybitniejsi specjaliści w
kraju.

Na uwagę zasługuje również,
że przy poznańskim Oddziale
istnieje jedyny w kraju Ośro-
dek Konsultacji i Analiz Go-
spodarczych, który zawarł w
minionym półroczu umowy z
około 20 instytucjami na opra-
cowanie wielokierunkowych
prac. Ułatwia one instytucjom
rozwiązywanie różnych proble-
mów, przy czym należy wśród
nich wymienić opracowania
związane z inwentaryzacją do-
stępnych dla inwestycji miejs-
kich terenów na Nowym Mie-
ście i Jeżycach, perspektyw roz-
woju komunikacji miejskiej,
problematyki usług, układów i
schematów organizacyjnych
przedsiębiorstw.

Wśród innych poczyniń PTE
na uwagę zasługuje zwłaszcza
rozległa działalność szkolenio-
wa prowadzona przez Dyrek-
cję Szkolenia Ekonomicznego,
którą kieruje doc. dr. Zygmunt
Szymczak. Z jej pożytecznej
dla społeczeństwa działalności
która wyrażała się w przeszło

OSTATNIA SZANSA
w loterii ZMW
Już niewiele losów
pozostało w kioskach
„Ruchu”
Cena — tylko 10 zł
Każdy los bierze udział
w losowaniu
4 SAMOCHODÓW

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz: 8.35 „Na czesć króla,
który znał smak słonej wody” —
reportaż: 9 Gra Polska Kapela pod
dyr. F. Dzierżanowskiego: 9.35
„Zielone sygnali”; 9.50 10 minut
z zesp. J. Płaszyna Wrocławskie-
go: 10 Utwory R. Straussa: 10.25
Portrety literackie — o twórczo-
ści Iwana Franki: 10.45 Najciek-
niejsze wale Straussa: 11.25 S.
Barber — Konc. fortep. 13 Czas
dobrych gospodarzy: 13.15 Mel-
ludowe: 13.25 „Konwalle” — fra-
gment opow.: 13.45 Konc. dla wcz.
słowiczy: 15 Muz. onerowa: 15.30
Gra Kanela E. Donarskiego z zesp.
E. Lubiatowskiego: 15.50 „Kata-
strofa pod Gibraltarem” — felie-
ton: 17.10 Muzyka: 17.50 Aud. o-
światowa: 18.10 Frazm. pow. pt.:
„Któż zjadłaby motyle”: 18.30
„Radiowy Klub Eksporterów”;
18.45 Utwory K. Szymanowskiego:
19.07 Nowiny i nowinki muzyczne:
19.30 VI Międzynar. Festiwal Przy-
jaźni: „Skóra” — słuch.: 20.14 Me-
lodie ludowe różnych narodów:
20.45 Przebieg bez słów: 21.31 Zna-
nie konc. skrzypcowe: 22.03 Księż-
ki, które na was czekały: 22.23
Reportaż z konkursu plani-
stów im. Królowej Elżbiety w
Bruckell: 23.15 Wiązanka zna-
nych i lubianych przebojów —
gra Joe Lassa.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quadlibet — czyli co kto lu-
bi: 17.30 „Mój syn morderca”; 18
ode. 16 pow.: 17.40 Głos młodej
instrumenty: 18 Ekskusem przez
świat: 18.05 Herbatka przy samo-
warze: 18.25 Przebieg z przebojem:
19 Co wieczór powieść — 13 odc.
„Przygód dobrego wojska Szwed-
ka”: 19.30 Para za para — duety
wokalne: 19.50 Karta prawdy po-
wie — gawęda: 20 Reminiscencje
muzyczne — Cesarski koncert:
20.45 „Triumf smaku artystyczne-
go” — słuch.: 21.10 Rozgłoszenie
UKF-le: 21.30 Album poezji mi-

60 kursach stacjonarnych i w
4 ogólnopolskich zaocznych,
skorzystało w ubiegłym roku
4.800 słuchaczy. W bieżącym
roku Dyrekcja zorganizowała
ogółem 38 kursów, z których
skorzystało blisko 3.000 osób,
a w okresie do końca grudnia
br. zorganizuje blisko 30 kur-
sów. (b)

Na razie tylko
ul. Dąbrowskiego

Wczoraj zamieściliśmy informa-
cję o przystąpieniu przez MPK
do prac remontowych torów na uli-
cach Grunwaldzkiej i Dąbrow-
skiego. Jak się okazuje — na po-
stawie kolejnej informacji MPK
— prace na ul. Grunwaldzkiej zo-
stały przełożone na inny termin,
a to z uwagi na przyspieszenie ro-
bót o szerszym zakresie na ul.
Dąbrowskiego. W związku z po-
wyższym — ul. Grunwaldzka tram-
waje nadal jeździ normalnie.

Na ul. Dąbrowskiego przeróbka
torów trwać będzie dłuższy okres
i to łącznie na odcinku od ul. Pol-
nej do ul. Szamotulskiej. W nocy
z 3 na 4 bm oraz z 4 na 5 bm. za-
kładane tu będą mijanki, umożli-
wiające przejazd tramwajów w jed-
nym torze. O zmianach kursu au-
tobusów MPK zawiadomi osobnym
komunikatem. (c)

W pierwszym dniu
blisko setka transakcji

Z dniem 1 bm. otworzył swe podwoje przy ul. Szyperskiej
1, Spółdzielczy Bank Rzemiosła — spółdzielnia oszczędno-
ściowo — pożyczkowa z odpowiedzialnością udziałami. Jest to
osma tego rodzaju placówka usługowa w kraju, organizo-
wana przez SOP-y w większych miastach dla obsługi finan-
sowej rzemiosła, drobnego przemysłu i usług.

O potrzebie takiej placówki
w Poznaniu świadczy najlepiej
fakt, że w pierwszym dniu roz-
poczynającym czynności usłu-
gowe zgłosiła się prawie setka
interesantów. Dokonali oni
bądź otwarcia rachunków bie-
żących, bądź złożyli wnioski o
udzielenie średnioterminowego
kredytu obrotowego. Poznań-
ska placówka oszczędnościowo-
pożyczkowa dysponuje w
tej chwili 3-milionowym fun-
duszem zasobowym oraz 300 ty-
siącami złotych, przekazanych
z funduszu udziałowego przez
Bank SOP, który jak dotych-
czas będzie obsługiwał rolnic-
two i rzemiosło w powiecie po-
znańskim.

Zarząd Spółdzielczego Ban-
ku Rzemiosła stanowią obywa-
tele: Henryk Hybiak, Alojzy
Mańczak i Heliodor Gazecki.
Kierownikiem został Zbigniew
Krupczyński. Członkami tego
nowego banku mogą być oso-
by prawne, np. Izba Rzemie-
ślnicza, która wpłaciła już 200
udziałów, cechy rzemieślnicze,
branżowe spółdzielnie zaopat-
rzenia i zbytu oraz osoby fi-
zyczne tj. rzemieślnicy i drob-
ni wytwórcy indywidualni.

losnej: „W czterech ścianach”;
21.50 Onera G. Rossini’ego „Kon-
ciuszek”; 22.07 Śpiewa Sandie
Shaw: 22.15 Serwus, panie chieł-
gawęda: 22.35 Powracająca me-
lodyka: „Listy miłosne”; 23 Wier-
szę spod żelaz — pocci radzieccy:
23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa
zespół „Novi”.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — „Postrzeleniec” —
fab. film weg.: 15.30 — Magazyn
muzyczny — „Skowronek” dla
dzieci (Moskwa); 16 — „Architek-
tura Moskiewskiego Kremla” —
film TV: 16.30 — Dla młodych wi-
dzących: „Wakacje z Piffem” —
Transmisja z ZOO — (Berlin); 17 —
Wiadomości: 17.05 — Dla dzieci:
„Ula i świat” — (powt.); 17.30 —
PKF: 17.40 — Nie tylko dla pań:
18 — Magazyn morski — „Bryza”;
18.25 — „Wycieczniki”; 18.40 —
Wszelchnia TV — z cyklu „Czło-
wieku i technika” — program pt.
„Zaufaj maszyni”; 19.20 — Dobra
noc i Dziennik: 20.05 — „Łącznicz-
ki” — reportaż filmowy: 20.35 —
„Gawędy muzyczne” — prof. S.
Ślewiński: 21.05 — „Światło-
widy” — magazyn spraw międzyna-
rodowych: 21.35 — „Nocny dyżur” —
film z serii „Alfred Hit-
chock — przedstawia”; 22.25 —
Dziennik.

CZWARTEK: 10-10.55 — Film se-
ryjny tv polskiej: „Barbara i
Jan” — „Pierwszy reportaż i
główna wygrana”; 17.10 — Wiado-
mości: 17.15 — „Wizyta u królów” —
film tv z serii „Dzień poko-
ju”; 17.45 — Telekras: 17.55 — „Mie-
dzy nami kobietami”; 18.10 —
„Gorąca linia” — (K-ce, Kraków):
18.45 — „Jazz w Filharmonii”;
19.05 — Prologi Roman Waschko; 19.20 —
Dobranoc i dziennik: 20.05 — „Dzień
w Popielnie” — rep. filmowy:
20.40 — „Anioł błogosławionej
śmierci” — fabularny film cze-
chosłowacki: 22.10 — Magazyn Me-
dyczny: 22.40 — Dziennik.
TV zastrzega prawo zmian.

„WIZYTOWKA CZY... PLAMA”
— to tytuł listu czytelnika, który
wydrukował 30 maja br. Doty-
czył on szeregu zaniedbań w
wiewoku przy pl. Waryńskiego.
W odpowiedzi na ów list zajęła
stanowisko dyrekcja DZBM — Je-
zyce, pisząc do nas m. in.:

(...) Przyszanujmy się do pew-
nych niedociągnięć, występują-
cych niejednokrotnie nie z naszej
winy. (...) I tak konieczność stoso-
wania różnego rodzaju oszkle-
nia (w drzwiach wejściowych — dop.
Red.) była wynikiem trudności za-
opatrzeniowych, a w okresie zimo-
wym nie było obojętnym, czy zo-
stał otwór okienny otwarty, czy
też zakryty go szyba odbiega-
jąca swoim rodzajem od pozosta-
łych. Dalszą sprawę (...) stanowią
szklane ściany na klatkach scho-
dowych. Są one wykonane z tzw.
„lustrów”, które w wyniku prze-
żenia się ścian i działania atmosfery
różnego — pękają. Wymiana po-
szeregowanych sztuk, z uwagi na
zbrojenie, połączone jest z dużymi
trudnościami i nie była prze-
widziana przez projektanta.

Odnosnie oświetlenia przed głów-
nym wejściem wyjaśniamy, że
lampa została zniszczona w okre-
sie wprowadzania się lokatorów
(przed ponad czterema laty —
dop. Red.). Starania nasze w spra-
wie zaistnienia nowej lampy
speliły na niczym z uwagi na to,
że plafonierzy zostały wycofane z
produkcji.

Ostatnia poruszona sprawa, to
czystość. Mimo, że nasza i Komit-
tetu Blokowego ocena pracy doz-
orczych odbiega od opinii autora listu,
niemniej ze swej strony zwróci-
my większą uwagę na stan czy-
stości tego budynku, chociaż i w
tym przypadku zapewniemy na-
sze może okazać się bez pokrycia,
o ile lokatorzy przy korzystaniu

Przewiduje się akces do SBR
około 1300 rzemieślników.
A więc długoletnie starania
instytucji rzemieślniczych i
władz miejskich Poznania zo-
stały uwieńczone powodze-
niem. (kj)

▲ „Halina K., która 19 czer-
wca w sklepie przy ul. Świerczew-
skiego narażona Szamotulskiej ku
piła chleb z „nadzieniem” w po-
stać... jeszcze żyjącego robaka.
Chleb ten upieczono w piekarni
przy Dzierżyńskiego 346.

▲ „Ogrodnicy z Przeźmiero-
wa, pytając dającego od 3 tygod-
ni pozbawia się ich światła. Są u-
pali a w ogrodach nieczynne hy-
drofory, tym samym jaryzmy i
kwiaty pozbawione zostały wody.

▲ „Zygfryd Sztyle, który prze-
rażony jest brudem, balaganem i
pełnymi koszmami śmieci nad Ru-
salką.
▲ „mieszkanca osiedla Nowe
Miasto, rozszalała na personel skle-
pu spożywczego przy ul. Kórnic-
kiej, który bardzo często wywie-
sza karteczki na drzwiach z na-
pisem „inwentura” albo „sklep
zamknięty” z powodu choroby,
egzaminu lub przyjmowania to-
waru.
▲ „Mieczysław K., pytając dla
czego „Wypocznik” na Solcu
zamieniono na restaurację i lo-
kal nocny a mieszkańcom, którzy
chcieli wypić kawę i zjeść cła-
stko odebrano tę przyjemność?

▲ Poznańskie Zakłady Gastro-
nomiczne — Kawiarnie i Bary
Mleczne wyjaśniając, że zakaz pa-
lenia tytoniu w barze kawowym
„Sportowy” zniesiono.

▲ „Dzielnikowie Przedsiębior-
stwo Remontowo-Budowlane Sta-
re Miasto zawiadamiając, że re-
mont budynku mieszkalnego przy
ulicy Garbary 41 został zakończony.

▲ „Zakład Energetyczny Poz-
nań — Miasto wyjaśniając, że pa-
licy Szamotulskiej świecą wszy-
stkie lampy.

▲ „Poznańska Składnica Wy-
robów Tytoniowych informując,
że kioski „Ruchu” otrzymują za-
wsze równą ilość papierosów róż-
nego gatunku m. in. „Stoleczyński”,
„Piastów” i „Damskich”.

▲ „Dzielnikowie Rejon Dróg i
Zieleni Jezyce zawiadamiając, że
w najbliższym czasie przystąpi do
umocnienia nawierzchni na ścież-
ce parkowej nad jeziorem Rusalka.
(js)

z zsymp nie zaprzestania wyre-
czając się dziećmi. Wystąpimy do
mieszkańców domu z odpowied-
nim apelem.

Przy okazji czytujemy się w obo-
wiązku poinformować p. Redakto-
ra, że zarzucanie nam braku troski
o ochronę substancji mieszkani-
owej na podstawie jednego bu-
dynku jest co najmniej nieodpowie-
dzialne”.

Tu następuje w liście wyczerpu-
jące, jakie wykonano w wiewoku
przy pl. Waryńskiego w ciągu
minionych lat, a dalej zapewnie-
nie, że DZBM dołoży starań, by
jak najszybciej usunąć „plamę” z
poznanskiej „wizytówki”.

Na wstępie komentarza do cyto-
wanego wyżej wyjaśnienia wypa-
da stwierdzić, że drukowany 30
maja br. list czytelnika N. N. za-
wierał jednak niepodważalne fak-
ty. Nie demontuje ich bowiem
treść pisma DZBM. Uwzględniona
w odpowiedzi sprawa czystości mo-
że być przedmiotem różnych oc-
en, jednak trudno oświadczyć,
po zbadaaniu faktów, że w oma-
wianym budynku zawsze pod tym
względem było dobrze. Przyna-
jmniej nie do momentu opubliko-
wania listu czytelnika. Jak nas te
raz poinformowano — z czysto-
ścią jest rzeczywiście lepiej. Główna
to obecnie zasługa dozorczy.

Pisze DZBM o tzw. „lustrach”
w ścianie szczytowej od ul.
Dąbrowskiego, usprawiedliwiając
nawet projektanta. Nie wypada
nikomu zarzucać braku fachowości,
ale wierzyć się nie chce, że
twórca wiewoza nie przewidział
ewentualności przeniesienia się ścian,
osiadania domu i — w związku z
tym — pęknięcia szklanych cegieł-
tek, a co za tym idzie — koniecz-
ności ich wymiany. Może się wy-
dawać, że problem nie w kłopotach
z wymianą, a z... uzyskaniem
odpowiednich „lustrów”. Podob-
nie ma się sprawa z szybami głów-
nego wejścia. Faktem jest, że do-
piero po naszej publikacji nagle
wymieniono wszystkie szyby na
jednokolorowe, choć nadal trudno
o gadanę, dlaczego DZBM nie zde-
cyduje się wrócić do w budowa-
nie solidnych drzwi, w metalowe
ramie, choćby takich, jakie zało-
żono w domach PSM przy ul. Sz-
amotulskiej (nar. ul. Dąbrowskie-
go)? Poza tym — DZBM powinien
chyba posiadać w magazynie od-
powiednią ilość szkła i innych ma-
teriali budowlanych, by każdej
chwili móc naprawiać powstałe
szkody. Konieczność szukania za
każdym razem odpowiednich szyb
jest zaprzeczeniem dobrego zaopat-
rzenia magazynu.

Nie do przyjęcia jest też argu-
ment o trudnościach w nabyciu
lamp plafonowych.